Nr 79. Kraków, 6 Kwietnia — Czwartek. Rok 1882.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nr „Czasu“, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 20 cnt. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1-go Kwietnia 1882 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 2·50

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	14 marek	6 marek

Uprasza się o wczesne nadsyłanie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *Czasu* zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 5 kwietnia.

Przegląd Polityczny.

W czasie przerwy, jaka w czynnościach parlamentarnych nastała po odroczeniu się obu Izb Rady państwa i po ukończeniu czynności kilku komisyj Izby panów, opinia publiczna zajmuje się ze względu na sprawy wewnętrzne monarchii austryackiéj najwięcéj nominacyą jenerała Krausa namiestnikiem Czech i planami ufortyfikowania Hercegowiny i Krywoszy.

Nominacya jenerała Krausa namiestnikiem Czech jest dowodem, że ministerstwo, mimo zwycięstw prawicy, nie opuszcza stanowiska ściśle neutralnego i do sprawowania najwyższego urzędu w kraju, gdzie poważnione stronnictwa w najzaciętszym z sobą pozostają sporze, powołuje męża nienależącego do żadnego z tych stronnictw a posiadającego wystarczającą energię do stanowczego wystąpienia w razie, gdyby które z nich zamierzonemu przywróceniu między niemi równowagi w niewłaściwy sposób sprzeciwiać się chciało. Ostateczne obsadzenie wakującej posady odbiera też racyę bytu drażliwym zabiegom o pozyskanie go dla ludzi z wybitniejszym stronniczym charakterem.

Względem fortyfikacyj, jakie w Hercegowinie i Krywoszy wybudowane być mają, istnieją dwa projekty: ministra wojny i Jowanowicza. Minister wojny wypracował plan umocnienia głównych punktów stategicznych rodzajem fortów, zbliżających się do fortec zwyczajnych, któreby znaczne koszta za sobą pociągnęły, natomiast świadomy dziś rzeczy miejscowych Jowanowicz proponuje, aby w najważniejszych punktach pozakładać koszary obwarowane, wystarczające na umieszczenie jednego bastyonu a w innych miejscach dla utrzymania stałéj komunikacyi między koszarami tylko blokhauzy (karauły) Celem zbadania obu tych planów zbierze się zaraz po świętach rada ministrów obu połów państwa, która po wysłuchaniu zdania wojskowych poweźmie ostateczną decyzyę, który z tych planów przyjąć wypadnie. Plan jen. Jowanowicza jest tani i w razie uznania go za wystarczający, zadowolni niezawodnie bardziéj delegacye wspólne, niż nierównie kosztowniejszy projekt ministra wojny. Pod względem czysto-wojskowym różnica obu planów polega na tem, że minister wojny ma potrzebę stosownych obwarowań na przypadek większéj wojny z obustronnem użyciem artyleryi, jenerał Jowanowicz zaś tylko trzymanie w ryzach możliwych zachętek powstania miejscowego na oku.

Ostatni numer wojskowego *Verordnungsblattu* zamieszcza cesarskie postanowienie, podług którego w Belgradzie przy poselstwie austryackiem spełnionem będzie posada wojskowego pełnomocnika. Major jeneralnego sztabu Pinter został mianowany *attaché* wojskowym.

Na audyencyi, którą dziś udziela Cesarz posłowi serbskiemu Christiczowi, oznajmi ostatni urzędownie N. Panu o przyjęciu przez ks. Milana tytułu królewskiego i odda własnoręczny list nowego króla; poczem uda się Christicz do Rzymu, celem dopełnienia u dworu włoskiego tej samej ceremonii.

Podróż W. ks. Włodzimierza do Wiednia, jest jeszcze ciągłym przedmiotem komentarzy dzienników. Do *Nat. Ztg* telegrafują z Wiednia, że pokojowe zapewnienia W. księcia wywarły tam uspakajające wrażenie, również miano zastanawiać się nad ewentualnością zjazdu cesarza Franciszka Józefa z Carem. *N. fr. Presse* zaś już drugi raz powtarza, że W. książę przywiózł do Wiednia list własnoręczny cesarza Aleksandra. Możemy jednak na podstawie najlepszych informacyj zaprzeczyć tej wiadomości, która jest fałszywą. W. ks. Włodzimierz ograniczył się jedynie na ustnem oświadczeniu pokojowych intencyj swego brata.

Dzienniki niemieckie zajmują się ciągle jeszcze ustawą kościelno-polityczną, którą każdy ze stanowiska swego stronniczego ocenia. Ważną w tych enuncyacyach jest tylko ta okoliczność, że o przyjęciu uchwały Izby deputowanych przez Izbę panów i rząd, nikt nie powątpiewa.

Budżet pruski uchwalonym już został w obu Izbach, ale dyskusye w Izbie deputowanych opóźniły uchwałę o tyle, że nie mógł być na czas ogłoszonym w *Staatsanzeigerze*. Opóźnienie to sprawiło, że przez pierwsze dni kwietnia władze finansowe odbywać musiały swe czynności bez umocowania, jakie im dopiero nadaje ustawa finansowa. Uchwała tymczasowa sejmu upoważniała bowiem rząd do poboru podatków tylko do końca marca.

Już od niejakiego czasu krążyły wieści, że sułtan pragnie ująć ściślej władzę w własne ręce, i wyemancypować się z pod zależności od wyręczycieli swoich, którzy nie zawsze szczerą radą mu służyli. Chodziło tylko o zorganizowanie należytej nad nimi kontroli; wiadomem też było, że w tej mierze zasięgał rady przysłanych mu przez Cesarza niemieckiego doradzców, do których najwięcej okazywał zaufania. Wypracowany przez nich plan reformy rządowej polegać ma podobno na następującem urządzeniu. Prezes gabinetu ma na przyszłość być rodzajem pośrednika między wolą sułtana, a wykonywającą ją radą ministrów w znaczeniu *conseil privé* padyszacha. Każdy z ministrów ma być odpowiedzialnym za ścisłe wykonanie udzielonego mu rozkazu *(irade)*. Osobno ustanowiony trybunał dyscyplinarny ma w razie zaniedbania w wykonaniu tych poleceń sądzić wszystkich urzędników bez względu na jakąkolwiek ich rangę. Oprócz tego ustanowioną będzie Rada przyboczna sułtańska (*Comité consultatif*), która przygotowywać będzie materyał do iradów, jakie ministrom do wykonania mają być dawane. Do tej rady wejdą obok innych zaufanych osób przedewszystkiem twórcy tego projektu, pp. Wettendorf, Gescher i Bertram. Pytanie tylko, jak opinia publiczna turecka przyjmie wiadomość o projekcie tej Rady, w której Niemcy główną odgrywać mają rolę.

Białym krukiem w dzisiejszej publicystyce rosyjskiej, jest wyszła przed kilku dniami w Berlinie broszura hr. Pawła Kutuzowa *Les Vrais Intérêts du Monde Slave et La Paix Européenne. Reponse au général Skobelew.* Najciekawszem niezawodnie jest, ale dla nas w cale nie zadziwiającem, że hr. Kutuzow dąży, jak każdy prawdziwy Rosyanin do tych samych celów co jenerał Skobelew, tylko innemi środkami. To, co ostatni chciałby osiągnąć mieczem i szorstkiem postawieniem kwestyi, pierwszy chce dopiąć pokojowo, dyplomatycznie, prawidłowo, ale przedewszystkiem — i to nadaje rzeczonej broszurze wyjątkowe stanowisko i znaczenie — reformą samej Rosyi, poprawą jej rządu, jej ludu, i jej obyczajów.

Daje to sposobność autorowi do wypowiedzenia gorżkich, ale z niezwykłą miarą i wyższym poglądem prawd własnemu społeczeństwu. Zanim Rosya podąży oswobadzać innych Słowian, musi się sama wyswodzić i oczyścić z wad, które czynią ją bezsilną. Oto główna myśl broszury.

Hr. Kutuzow, wykazuje niemożność dla Rosyi prowadzenia wojny zaczepnej zarazem z Niemcami i Austryą, wylicza konieczne do tego warunki, między któremi stawia jako niezbędne: „minimum przynajmniej uczciwości w administracyi wojskowej i w intendenturze“, ocenia dalej bardzo trzeźwo całą ułudę pomocy ze strony Francyi, a nawet daje do zrozumienia, że zbliżenie się Rosyi do Austryi przeciw Niemcom odpowiadałoby może lepiej istotnym interesom państwa carów. Jestto atoli tylko frazes, który nie odpowiada ani istotnemu stanowi rzeczy, ani stosunkom codziennym, jestto utopia, nad którą nie myślimy się dziś zastanawiać. Przechodzimy nad tem życzeniem, czy też dyplomatycznym manewrem autora, do porządku dziennego, tak jak zapewne uczynią to wypadki. Są w jego broszurze ustępy ważniejsze, omawiające istotniejsze stosunki w sposób, od którego ze strony publicystów rosyjskich i społeczeństwa rosyjskiego odwykliśmy. Godnemi niezawodnie uwagi są następujące słowa:

„Nie ulega wątpliwości, i wszyscy ludzie liberalni we wszystkich krajach, zgadzają się w tem, iż byłoby błędem twierdzić, że położenie obecne krajów i ludów słowiańskich jest normalnem i ostatecznem. Stan rzeczy w tych dzielnicach nie zgodnym jest ani z zasadą nowożytną równości praw narodów, bez różnicy pochodzenia i religii ani też z dążeniami ludów słowiańskich. Żywioł słowiański na stałym lądzie europejskim, jako najmłodszy w historyi i najmniej posunięty w swym rozwoju, znajduje się jeszcze pod opieką zbyt często macoszą narodów, które wyprzedziły go w cywilizacyi. Czyż jednak ztąd wnosić należy, że polepszenie bytu Słowian nie może być osiągniętem pewniejszemi środkami, niż powstania i wojny? Czyż mniemasz jenerale, że ci, którzyby w Bośni i Hercegowinie poświęcili się wychowaniu ludu w szkołach, rozszerzeniu użytecznych wiadomości dla rolnictwa, handlu, przemysłu i rzemiosł, mniejby się przyczynili do postępu tych krajów, niż dowódzcy pułków i bateryj?

Naród czeski służyć może za przykład dla każdego ludu słowiańskiego, jak narodowość podległa obcemu panowaniu, odzyskać może swoją indywidualność narodową i dojść do rozwoju swoich sił. Kilka dziesiątek lat temu, żywioł niemiecki tak dalece przeważał tam we wszystkich sferach życia publicznego, że Czesi, zaledwie zachowali pamięć swej indywidualności narodowej i swojego pochodzenia słowiańskiego. Przeciąg kilku dziesiątek lat, poświęconych przez wyborową część tego narodu, pokojowemu rozwojowi sił materyalnych i moralnych ludu, wystarczył, aby przeobrazić jego byt społeczny, oraz stosunki ekonomiczne kraju. Nauka, sztuki piękne, wychowanie publiczne i wszystkie gałęzie przemysłu, handlu, rolnictwa niezmierne poczyniły postępy, niemal nie do uwierzenia, do tego stopnia, iż uczyniły możliwem współzawodnictwo z Niemcami, którzy niegdyś byli wszechwładnymi panami kraju

Dopiero po tem powstały domagania się Czechów o autonomię polityczną, odpowiednią prawom innych uprzywilejowanych narodowości w państwie Habsburgów: Węgrów i Polaków. Kierunek autonomiczny polityki gabinetu wiedeńskiego uwieńczył właśnie w tej chwili usiłowania zbawienne i godne szacunku czeskich patryotów, którzy mądrze i przezornie osądzili, że nie będą mogli uszczęśliwić własnego krajn inaczej, jak wiodąc go silną dłonią do pokojowego postępu, opartego nie na zawodnem zawsze powodzeniu osiągniętem z bronią w ręku, ale na moralnej wyższości społeczeństwa i rozwoju jego dobrobytu materyalnego. Życzyć sobie trzeba, aby patryoci w innych krajach słowiańskich uczyli się pilnie nowożytnych dziejów narodu czeskiego i żeby zaczerpnęli w nich umiarkowania i mądrości, które ochroniły tę narodowość najbardziej narażoną na germanizacyę, od wszelkich niebezpiecznych przesileń, a które przecież doprowadziły do zwycięstwa sprawy słowiańskiej w Czechach i do uznania wartości i zasług narodu czeskiego przez samych Niemców. Zaisto! nigdy nie byłby naród czeski dopiął tak świetnego celu, gdyby jego ludzie polityczni dali się byli wciągnąć w powstańcze kombinacye i gdyby byli wystawili pola i łąki ojczyzny na zniszczenie wśród krwawych walk między jej synami a wojskami austryackiemi.

Nie upłynęło jeszcze dwadzieścia lat, jak katastrofa, której Polska stała się nieszczęsną ofiarą, dowiodła lekkomyślności ludzi, którzy oparli usiłowanie wyswobodzenia Polaków na zawodnych kombinacyach obcej na ich rzecz interwencyi. Zapytaj jednak prawdziwych dzisiejszych polskich patryotów, a powiedzą ci, że powstanie 1863 r ponownie ugięło naród polski pod jarzmem zwycięzkich sił Rosyi. Naród polski nierównie bliższym byłby dzisiaj ostatecznego oswobodzenia, gdyby zamiast wyczerpywać swoje siły w rozpaczliwy sposób, był je oszczędził i rozwinął w celu szczęśliwszego z Rosyą przyszłości połączenia.

Czyż zatem przenosisz dla naszych braci pochodzenia serbskiego w Bośni i Hercegowinie los Polski rosyjskiej w 1863 r., czy też Czech austryackich?“

Przytoczymy na zakończenie ustęp bezpośrednio obchodzący społeczeństwo polskie, a nacechowany tak rzadką dziś ze strony Rosyanina męzką odwagą, tak istotnie pocieszającym zdrowym rozsądkiem i trzeźwością, że niezawodnie usprawiedliwi on miano białego kruka, które daliśmy broszurze hr. Kotuzowa:

„Sympatyzujesz niezawodnie jenerale ze Serbami anstryackimi w ich dążeniu do administracyi narodowej i rządu autonomicznego;— ale wtedy dla czegóż nie zaczynasz od okazania swojego współczucia narodowi polskiemu w Rosyi, również pozbawionemu administracyi autonomicznej i również niezadowolnionemu ze swojego położenia. Wzgląd taki na naród polski, który wcale nie jest teutońskim, a który raczej dość głęboką czuje niechęć do Niemców, mógłby ci nawet przysporzyć dzielnego i niezbędnego sprzymierzeńca, (z twojego punktu widzenia), w każdem starciu z Niemcami. Byłoby zatem roztropnem, ażeby pojednanie narodu polskiego z Rosyą nastąpiło przed wybuchem wojny z Teutonami, którą przepowiadasz. A zaiste nie dopnie się z narodem polskim, którego najsłuszniejsze dążenia zbezczeszczonemi zostały, istotnego porozumienia, za pomocą mniej lub więcej grzecznych frazesów ani też pochwał dla oficerów polskich, których odwagę historya na każdej swej karcie zapisała. Polska rosyjska pozostaje dotąd pod systemem, a raczej żeby prawdę powiedzieć, pod jarzmem rosyjskiem, narzuconem jej po powstaniu jako krajowi zdobytemu siłą zbrojną. Dzisiejsza organizacya tej dzielnicy, nie mieści w sobie nawet tej autonomii, której używał kraj za czasów Mikołaja I — jest to dostatecznie wymownem. Nie odzyska się zaufania, szacunku i sympatyi społeczeństwa polskiego, ustępstwami lub uprzejmością dla tych lub owych osobistości polskich, oraz dla tej lub owej instytucyi miejscowej. Potrzeba na to z naszej strony odwagi cywilnej, polegającej na wyznaniu naszych błędów i win względem Polaków poddanych rosyjskich, zrozumienia zupełnego wielkich interesów żywotnych łączących naród polski z rosyjskim i wskazujących im wspólną przyszłość, silnego postanowienia cenienia wyżej interesów politycznych i ekonomicznych państwa rosyjskiego, niż nienawiści historycznych i przesądów pseudo-narodowych. Słowem potrzeba tego wszystkiego, czego nam dotąd brak, aby przygotować między Polską a Rosyą braterskie pojednanie oparte na silnej podstawie, gdyż jedynie takie pojednanie zawierałoby w sobie uznanie równości praw, godności i wolności narodowej ludu polskiego, którego to uznania silne ma postanowienie nie zrzec się nigdy i za żadną cenę.“

WYSTAWA
Obrazów dawnych mistrzów
w Sukiennicach.

(2) (Ciąg dalszy).

Po mistrzu przystąpmy do uczniów.

Pierwszym, a raczej najstarszym co do daty, o ile z samej faktury sądzić można, z obecnych na Wystawie, jest Giovanni, z rodziny Nannich, zwany de Ricamatori, urodzony we Friulskiem Udino około r. 1487. Maleńki jego i tylko nieznacznie restauracyą popsuty obrazek, przedstawiający „Obrzezanie dzieciątka Jezus“ mamy przed sobą (Nr 2. K.). Sędziwy Symeon o długiej, białej brodzie, w kapłańskim ornacie, przystępuje i nachyla się do dzieciątka, które trzymają Marya i Józef. Jako świadkowie uroczystego aktu za młodą matką jakaś święta, a z drugiej strony za Symeonem, święty, podtrzymujący mu przy ceremonii poły ornata. Oto wszystko. Figury widziane tylko z trzech czwartych po wyżej kolan, jak w Bellinim, technika także sama, pośrednia i wskazująca na wcześniejszy od daty poprzedniego obrazu wpływ mistrza. Modelunek tempery u spodu i powłoka barwna rozrzedzonych i przezroczystych farb olejnych na powierzchni, bez użycia retuszów w karnacyach. Impasto w draperyach z mniejszą maestryą użyte i koloryt mniej głęboki, pewny siebie i silny, ale za to pogodny, żywy, jasny, godzący się z naiwnością i słodyczą typów. Porównać zresztą tych obrazów nie można. Tamten jest dziełem dojrzałem, ten jedną z prób artysty, który właściwej jeszcze drogi dla siebie nie znalazł.

A jednak jaki to wdzięczny a drogocenny dla znawcy zabytek! Friul był znany ze swych wyrobów i rzeźb drewnianych, które zaopatrywały znaczną część kościołów Włoch północnych. To też w twardości klockowatej rąk, w ciężkości rysunku dzieciątka, nawet w sztywności figur świętych znać wpływ tej rzemieślniczej rzeźbiarskiej techniki, która w dzieciństwie malarza otaczała, z którą się on zżył i na którą przez całą młodość patrzał.

Lecz widać w nim obok tego jeszcze wpływ drugi. Przydomek, który Giovanni odziedziczył po ojcu i po rodzinie pozwala się go domyślać. *Ricamator* znaczy hafciarz. Rodzina Nannich była rodziną hafciarzy — *Ricamatori*, którzy nieprzestając rzeźbić statuetek drewnianych, trudnili się przedewszystkiem obok tego, wyrabianiem wzorzystych ozdób i deseni na krajowych a w szczególności miejscowych tkaninach. W rąbku, o prostym, ludowym motywie na białej chustce Maryi, w deseniu pokrywającym ornat Symeona, tudzież jego rękaw, również jak w innych szczegółach tego rodzaju, tak różnych od wspaniałych wzorów wschodnich na obrazie Belliniego, widzimy ślad tego lokalnego przemysłu, który się pod wrażeniem bogatych bizantyńskich i bagdadzkich wyrobów rozwinął. W jednej z tych technik i w drugiej leżały zarodki tych ornamentacyjnych zdolności, których miał nasz malarz później złożyć pod kierunkiem Rafaela tak genialne dowody. Przypominają nam one, że on to w r. 1515 malował ten organ w ręku świętej Cecylii na obrazie bolońskim boskiego mistrza z Urbino i te drewniane narzędzia muzyczne u jej stóp leżące, nad których rzeźbiarską plastycznością zachwyca się Vasari, i że on nakoniec w r. 1519 z Franciszkiem Penni wykonał nieporównane „groteski“ watykańskich logij, również jak wspaniałe dekoracye willi Madama.

Maniago w swojej historyi malarzy friulskich powiada, że Giovanni odznacza się pewną twardością i oszczędnem użyciem farb: „*alquanto di durezza, e di poca pastosita di colorito*“ t. j. właściwościami, które każdy na naszym obrazku sprawdzić może. Że zaś ten ostatni wyszedł z pod jego pędzla, przekonywa o tem jeszcze bardziej porównanie go z wielkim „Chrystusem w Synagodze“ malarza, w weneckiej Pinakotece. Jest tam postać starca o takich rysach, wyrazie i profilu, o takiej długiej, białej brodzie i podobnym przykryciu głowy, co nasz Symeon, a dość zestawić te oby dwa typy z niektóremi typami Belliniego, chociażby w poprzednim obrazie, aby dostrzedz w nich pokrewieństwo, charakteryzujące szkołę. Świadczą one, że Nanni, skoro tylko wyszedł z rodzinnego otoczenia i z pracowni starego Marcina z Udine, a zanim dojrzał pod wpływem Giorgiona, zawdzięczał wiele naszemu weneckiemu mistrzowi, czego nam Vasari zapomniał powiedzieć. Podpisu na obrazie niema.

Wymieniliśmy Lorenza Lotto. Chociaż nazwiska tego na żadnej ramie, ani w katalogu nie znajdujemy, jest ono jednak tutaj tylko ukryte pod firmą Gaudenzia Ferrari, jednego z uczniów wielkiego Leonarda. Odnośny do niego obrazek należy do szczęśliwego amatora, X. kan. Scipiona del Campo. Nie wiemy, czy był kiedy malarz pod niefortunniejszą gwiazdą urodzony, zapoznany przez wieki, w twórczości swej niezawsze równy, w charakterze artystycznym, zewnętrznie przynajmniej, do pewnego stopnia zmienny; w młodości, w wieku męzkim i w późnej starości inny, jak ten, bezwątpienia jeden z największych mistrzów szkoły weneckiej, którego dzieła do niedawna w pierwszorzędnych galeryach włoskich i europejskich przypisywano albo malarzom lombardzkim, wyszłym ze szkoły Leonarda de Vinci, albo pędzlowi Palmy, Pordenona, Corregia, a nawet Łukasza Cambiasi i Carracich. Nic więc dziwnego, że ten sam los spotkał go tutaj, chociaż jest wyraźnie, i to w dodatku monumentalną grafiką podpisany.

Gabinetowy ten klejnot — za taki albowiem obraz ten mamy — przedstawia na ciemnem tle, koło którego z boku widać pogodne niebo, Matkę Najświętszą, modlącą się do Dzieciątką śpiącego w fartuchu wiszącym u jej pasa, jak w kolebce, niepotrzebującej piastunów. Za Matką stoi św. Katarzyna Aleksandryjska z palmą i kołem; za Dzieciątkiem z drugiej strony św. Franciszek z Assyżu, wielbiący bambina, a w pośrodku pokazuje się stara głowa o obwisłych wąsach i brodzie, nieokreślonego bliżej świętego, malowana oczywiście podług modelu jakiegoś weneckiego żebraka. Na starannie ociosanym, rzeźbionym kamieniu, na którym Matka siedzi, czytamy łaciński napis, używany zawsze przez malarza do r. 1520. L. Lotus. Od tej pory podpisywał się on zwykle po włosku; Lorenzo, czy też Laurenzio Loto, albo Lotto, lub też nie podpisywał się wcale. Znaczył swe deski i płótna anagramami, hieroglifami tajemniczemi, ukrytemi w cieniach tła, i przy naturze mistycznej, chorobliwej, zamkniętej w sobie, oderwanej od świata i jego znikomości, szukał symbolicznego godła w swojem nazwisku. *Lotto* znaczy walczę. Na tle własnego portretu zatem w galeryi Doria w Rzymie nakreślił w płaskorzeźbie skrzydlatego geniusza, trzymającego wagę w dłoni i usiłującego obydwoma nogami stąpić na szalach, aby znaleść równowagę. Całe jego życie było takiem usiłowaniem, i po wiekach dopiero przyszło mu ten ostateczny cel osiągnąć w tej idealnej nieśmiertelności, która z rzeczywistością nie ma nic wspólnego, a którą mu nie allegoryczna fikcya, ale istotny i żywy geniusz wywalczył. Dzisiaj dopiero wydobywają jego obrazy z zapomnienia, odczyszczają i sylabizują podpisy, zdzierają fałszywe etykiety, które ich ramy przez lat kilkaset pokrywały, i przywracają pierwotnemu twórcy.

Lotto przyszedł na świat w r. 1476 w Treviso, a życie zakończył w klasztornych murach Loretta, w przekwicie Odrodzenia, w r. 1556, przeżył więc najszczęśliwszą epokę, a nie był szczęśliwy. Co go przedewszystkiem odznacza, to delikatny, z wewnętrznego uczucia płynący wdzięk, i pewna wykwintna, ale nerwowa i mimo swej naiwności nieco manierowana gracya, którą umiał tak, jak Corregio, czarem światłocienia w dojrzałych swych dziełach podnosić. Nowsze badania przekonały, że był on na początku XVI stulecia uczniem Belliniego, zanim przeszedł do pracowni Palmy, a później Giorgiona, i że ze szkołą lombardzką mimo omylnych pozorów mieszać go nie należy. Dzieł Lotta z tej pierwszej, najdawniejszej epoki znamy we wszystkich galeryach i muzeach razem uważanych, tylko ośm. Nasz obrazek powiększa ich liczbę do dziewięciu, i nabiera, dzięki temu, szczególniejszej wartości. Malowany tą samą techniką, co Bellini i Giovanni da Udine, przy obfitszem o wiele użyciu gęstszej farby olejnej w jasnych częściach karnacyi, domyślać się tą właściwością pozwala tej gry świateł i cieni, która wysmukłą piękność późniejszych ciał malarza, tak idealną mgłą osłania. Niepozorny na pierwszy rzut oka, pociemniony kurzem, zbrukany rękoma, przez które przechodził, pozbawiony pierwotnej szklistej emalii, mało pociągający nawet dla dzisiejszych, jak sądzimy, artystów, ma on już wszystkie nieomylne znamiona mistrza, i te, tem bardziej interesujące, że początkowe cechy, co świadczą o jego autentyczności niezależnie od podpisu. Wykwintny, a tak nerwowy, mimo swej prostoty, wdzięk w postaci Maryi, niewypowiedzianie delikatna subtelność modelunku w głowach św. Katarzyny i św. Franciszka, manieryzm w wyszukanym ruchu bambina i fantastyczność prawdziwie Trevizańska w strojach, niekiedy tak widoczna jak w naszyciu na bufiastym rękawie Świętej i w różnobarwnych wstążkach wiszących jej u ramienia, są to oznaki, które znawcy omylić nie mogą. Najbardziej jednakże interesującą stroną tej drobnej kompozycyi są prześliczne, godne pocałunków ręce o wysmukłych palcach, z modelunkiem o bladych, nieco fioletowawych tonach, na których znać wpływ Belliniego. Porównajmy je z rękami Chrystusa w opisanym poprzednio obrazie, a poznamy w nich przy większej wysmukłości i miękkości kształtu ten sam charakter i tęż samą szkołę.

Jakby dla potwierdzenia tego, cośmy powyżej powiedzieli i tutaj starano się podpis malarza zatrzeć. W nazwisku Lotus wyskrobano literę *t* aż do nagości deski, ale poprzestano na tem barbarzyństwie, nie chcąc zniszczyć obrazu. Dodajmy nakoniec, że aby się dowodnie przekonać, czy nie był on restaurowany, trzebaby go starannie oczyścić z brudnej i ociążającej effekta powłoki.

(Dalszy ciąg nastąpi).

MARYAN SOKOŁOWSKI.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 4 kwietnia.

(§§) Niemam niestety powodu cofnąć mojego onegdajszego doniesienia o jesiennym terminie sesyi sejmowej, chociaż uczyniłbym to pewnie z największą przyjemnością już dlatego, że w sprawie aktywowania banku krajowego każda najmniejsza nawet zwłoka stanowi co najmniej przykrość dla stosunków ekonomicznych kraju. Mimo to jednak nieodważyłbym się występować z tego powodu z jakiemikolwiek wyrzutami lub zarzutami, bo najpierw nie wiedzieć, do kogo je skierować, skoro ani rząd, ani autonomiczna prawica nie może być posądzana o dążność do skrócenia, lub odraczania sesyi sejmowych a powtóre obawiać się trzeba, że wszelkie zarzuty, wyrzuty i próby wywarcia presyi mogą nam politycznie zaszkodzić. Wszakżeż dalej lewica będzie mogła opierając się na głosach dzienników polskich zarzucić rządowi i prawicy Rady państwa, że nie mogą sobie dać rady, nie umieją podołać ciężącemu na nich zadaniu i wywołują niezadowolenie w własnym obozie. Cóż wreszcie pomódz mogą wyrzuty i zarzuty? Przecież nie może nam na tem zależeć, żeby Rada państwa z większością autonomiczną nie dopełniła obowiązków swoich ku wielkiemu zadowoleniu lewicy a bez ujmy dla Rady państwa, na razie przypuśćmy nie da się pomyśleć wiosenna sesya sejmowa. Na to byłaby jedna tylko prawnie możliwa, ale z innych powodów wykluczona rada tj. równoczesne trwanie sesyi Rady państwa i sejmów krajowych. Kiedy uchwalono bezpośrednie wybory br. Lasser przyznawał możność równoczesnego obradowania obu ciał ustawodawczych, jako jeden z najważniejszych argumentów, które przemawiają za zerwaniem węzła wyborczego między parlamentem centralnym a sejmami. Dziś nikt o tem nawet nie myśli, bo nie tylko w Galicyi, lecz także w innych krajach koronnych, gdzie na brak ludzi zdolnych do piastowania mandatów nie narzekają, gdzie zatem kumulacya mandatów nie jest konieczną, stosunki tak się złożyły, że właśnie najwybitniejsi posłowie sejmowi są deputowanymi do Rady państwa. Możnaby temu zaradzić zaraz przy najbliższych wyborach do obu ciał reprezentacyjnych, ale zachodzi pytanie, co byłoby gorszem: dzisiejsza coroczne powtarzająca się niepewność co do terminu zwołania sejmu i trwania sesyi, czy zerwanie tej silnej a naturalnej i politycznemi względami wskazanej łączności między sejmem a reprezentacyą kraju w centralnym parlamencie? Być może, że za wiele znaczenia przypisujemy tej łączności pod niejednym względem, że mianowicie w sprawach krajowych nie okazała się ona tak korzystną, jakby się spodziewać należało, ale to pewna, że zerwanie tej łączności byłoby, ze stanowiska politycznego rzecz biorąc, tylko dalszem posunięciem tej dążności, która przyświecała zaprowadzeniu bezpośrednich wyborów, a więc dążności do centralizacyi.

Kolizya z przewlekającemi się obradami Rady państwa może być dotkliwą dla nas jeszcze pod innym względem. Mam na myśli przyszłe wybory do Sejmu, których termin także jest wątpliwy, gdyż obecnie mówią już, i to nie bez podstawy, o przyszłej wiośnie jako prawdopodobnym terminie wyborów. Mandaty posłów gasną wprawdzie z końcem października, ale z tego nie wypływa, żeby natychmiast po zgaśnięciu mandatów następować miał wybór nowych posłów, chociażby dlatego jeszcze tylko do zwołania nowego Sejmu. Kiedykolwiek wybory zostaną rozpisane, zawsze wiele nam na tem zależeć musi, aby w czasie agitacyi wyborczej nasi posłowie obradami centralnego parlamentu lub wspólnych delegacyj nie byli zniewoleni do usunięcia się od ogółu. Znaczyłoby to tyle, co wystawić niemal wszystkie niepewne lub zagrożone okręgi wyborcze na łup agitacyi świętojurskiej, którą nieznacznie, oględnie i cicho już dziś przygotowuje tutejsza Rada ruska. Zawsze w organizacyi akcyi wyborczej wyprzedza nas Rada ruska, ale nic to nie znaczy, jeżeli obywatelstwo w chwili stanowczej spełnia swoją powinność polityczną z wszelką energią i gorliwością. Pokazało się to najlepiej przy ostatnim wyborze w Przemyślu, który wogóle jako symptom polityczno-społeczny stawia pomyślny horoskop bliskim wyborom sejmowym.

Dla opłacających podatek zarobkowy ważnem jest rozporządzenie, jakie wydał zarząd skarbowy o wymiarze tego podatku z uwzględnieniem ludności miejscowej według ostatniego spisu. Liczba ludności jest w myśl tego rozporządzenia rozstrzygającą tylko co do przedsiębiorstw nowo powstających, na potrzeby miejscowe obliczonych. Przedsiębiorstwom już opodatkowanym w miejscowościach, w których według spisu z 31 grudnia 1880 ludność tak wzrosła, że biorąc obecną cyfrę za podstawę wymiaru, przedsiębiorstwa te należałyby do wyższej klasy podatku zarobkowego, nie może być kwota podatku zarobkowego z tego tylko powodu podwyższona. Zmiany w wymiarze podatku zarobkowego mają z zastosowaniem istniejących przepisów ograniczać się tylko do wypadków, w których to okaże się uzasadnionem w samych stosunkach zarobkowych, podobnie i wnioski zniżenia podatku zarobkowego z powodu zmniejszenia się ludności miejscowej mają być traktowane tylko w myśl ustaw istniejących. I w tych wypadkach ma być także przestrzegane przeprowadzenie dokładnego badania rozmiaru przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwom do potrzeb miejscowych nieograniczonych wymierzany jest podatek zarobkowy jak dotąd bez względu na ludność miejscową w rozmiarze do samego tylko przedsiębiorstwa stosownym. Rozporządzenie to jest tak stylizowane, że dla fiskalnej interpretacyi znalazłaby się może podstawa, gdyby nie ustęp, w którym, co więcej, na rzadko zdarza się w rozporządzeniach tego rodzaju, ponownie i z naciskiem, niejako dla wykluczenia wszelkich naciągniętych interpretacyj powtórzoną została zasada, że „sam tylko wzrost ludności nie może nigdy stanowić wyłącznego i jedynie decydującego powodu do podwyższenia podatku zarobkowego“.

Wiedeń 4 kwietnia.

☐ P. Ignatiew, niedawno w rozmowie z niejakim panem Marwinem korespondentem *New-castle Chronicle*, oskarżył Austryę o nadużycie traktatu berlińskiego tem, że się okupacya Bośni i Hercegowiny odbyła za pomocą wojny. Na to odpowiadają *Pester Lloyd* i inne urzędowe dzienniki, że za zanim wojska austryackie wkroczyły do Bośni, jenerał Filipowicz wystosował do ludności proklamacyę pokojową i dopiero po zasadzce, Maglaj wzięto oręż do ręki. Nakoniec nieprawdą jest, jakoby okupacya miała się odbyć bez wojny, gdyż warunku takiego w traktacie berlińskim nie ma.

Niepojmujemy dobrze celu jaki chcą osiągnąć dzienniki urzędowe wdając się w podobną polemikę. Wszak, jak wiadomo, ów p. Marwin jest złodziejem znanym z kradzieży dokumentów, a p. Ignatiew niemniej głośnym z mówienia nieprawdy. Jedno więc z dwojga, albo p Ignatiew kłamał, albo p. Marwin kłamał, lub też obaj, i zapewne żadne z tych trzech przypuszczeń nie rozmija się z prawdą.

Komentarze o podróży p. Tornieli, posła włoskiego w Bukareszcie, przedstawiające tę podróż jako manifestacyę nieprzyjazną Austryi, a to ze względu na złe usposobienie p. Tornieli dla rządu tutejszego, są czystym wymysłem. Najprzód nic dotąd nie przemawiało za tem, jakoby ów dyplomata był zaciętym wrogiem Austryi, a powtóre powołanie jego nie oznacza bynajmniej zamiaru rządu włoskiego wyniesienia p. Tornieli na stanowisko, na któremby mógł się stać niebezpiecznym dla Austryi. Powołanie p. Tornieli jest w związku z kwestyą reformy wyborczej, która stoi na porządku dziennym dyskusyi w Senacie, gdyż jest on członkiem Senatu.

W stosunkach Wysokiej Porty do Francyi, zaszły ostatniemi czasy zmiany ku lepszemu, któremi się cieszyć wypada ze względu na ciągle naprężoną sytuacyę na Wschodzie. Margr. Noailles został mianowany na miejsce p. Tissota, zmiana ta zaznacza nowy kierunek polityki francuskiej w obec Turcyi. P. Tissot miał zwrócić uwagę p. Freycineta na upadek wpływu francuskiego w Stambule, radząc sam przysłanie na jego miejsce innej osoby zaopatrzonej w inne instrukcye. Rada ta ta została przyjętą i jak ostatnie wypadki świadczą, rząd francuski stara się dzisiaj zadość uczynić wszystkim żądaniom W. Porty. Tak naprzykład gazeta arabska *Bassir*, założona przez rząd francuski celem szkodzenia Turcyi między Arabami, została zniesioną. Krok ten sprawił w Konstantynopolu najlepsze wrażenie.

Polepszenie stosunków turecko-francuskich przyczynia Francyi wielkie korzyści i ułatwi zapewne uregulowanie sytuacyi w Tunisie.

Rokowania Turcyi z Rosyą w kwestyi kosztów wojennych przywiodły nakoniec do rezultatu. Pretensye rosyjskie względem otrzymania kontroli dochodów przeznaczonych na pokrycie kontrybucyi, zostały odrzucone, a widząc, że mocarstwa nigdyby się na to nie zgodziły, Rosya zadowolniła się gwarancyą Banku Ottomańskiego, i będzie pobierać rocznie 300,000 do 400,000 lirów tureckich procentów z amortyzacyą długu.

Ostatnia nota francusko-angielska w sprawie dóbr państwowych, oddanych w zastaw wierzycielom Egiptu, któremi, jak wiadomo rząd obecny chciał rozporządzać wbrew woli kontrolorów, odniosła pomyślny skutek, i za wstawieniem się mocarstw rząd egipski oświadczył ponownie, że majątki zastawnicze są nietykalne i podlegają wyłącznie kontroli delegatów Francyi i Anglii.

Pogłoska o powrocie hr. Wolkensteina do Wiednia jest fałszywą. P. Wolkenstein bawi dotąd w Paryżu. Pertraktacye idą dobrze, ale pozostaje jeszcze kilka kwestyj technicznych, których ostateczne uregulowanie wymaga kilka dni czasu. O podróży hr. Wolkensteina do Berlina nic w kołach rządowych nie słychać.

Bar. Mayer, były poseł austryacki w Washingtonie, zastąpi bar. Hoyosa w Bukareszcie. P. Hoyos został już dawniej powołanym do ministerstwa spraw zewnętrznych na miejsce hr. Wolkensteina.

Wczorajsze urzędowe depesze z teatru wojny sprawiły dobre wrażenie. Ruch powstańczy coraz bardziej się zmniejsza, mieszkańcy zaczynają powoli powracać do opuszczonych domów, a granice czarnogórskie tak są ściśle obsadzone przez wojska austryackie, że nawet rozproszonym bandom powstańczym nie udało się przemknąć przez granicę.

Węgierskie dzienniki z *Pester Lloydem* na czele, nie przestają agitować za myślą anneksyi Bośni i Hercegowiny, oraz za zmianą rządów dzisiejszych w zajętym kraju i wprowadzeniem cywilnej administracyi. Być więc może, że kwestye te zostaną poruszone w łonie Delegacyj przez Węgrów.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości z powodu zaprowadzenia sądu obwodowego w Wadowicach, uznał za potrzebne poczynić pewne zmiany w organizacyi sądu krajowego krakowskiego, a mianowicie: radzców tegoż sądu Stanisława **Szpora** i Klemensa **Pawłowicza** przeniósł w tym samym charakterze do wchodzącego z dniem 1 maja b. r. w życie sądu obwodowego w Wadowicach, radcy zaś sądu krajowego w sądzie obwodowym w Tarnowie, Michałowi Gabryelowi **Krzeczowskiemu** pozwolił przesiedlić się na własną jego prośbę do Wadowic.

Mianował zaś w sądzie obwodowym w Wadowicach **radcami sądu krajowego**: sekretarza rady sądu wyższego w Krakowie, odznaczonego już tytułem i charakterem radcy sądu krajowego Adolfa **Podwina**, zastępcę prokuratora rządowego w Krakowie Jana **Lipkę** i sędziego powiatowego w Wadowicach, Karola **Szurka**; **sekretarzami rady**: adjunkta sądu pow. w Chrzanowie Edmunda **Pareńskiego** i adjunkta sądu pow. w Wadowicach Juliusza **Nowakiewicza**; **adjunktami sądowymi**: adjunkta sądu powiatowego w Krzeszowicach Andrzeja **Niedzielskiego**, adjunkta sądu powiatowego w Wadowicach Henryka **Haraska** i auskultantów Władysława **Kwiatkowskiego** i Jacka **Ślebodzińskiego**.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości mianował zastępcę prokuratora rządowego w Krakowie Leonarda **Łukaszewskiego** zastępcą nadprokuratora tamże; pozwolił zaś adjunktom sądów powiatowych Tadeuszowi **Cukrowiczowi** w Wadowicach i Stanisławowi **Oraczewskiemu** w Myślenicach przesiedlić się, pierwszemu do Oświęcimia, drugiemu do Krzeszowic; wreszcie mianował adjunktami sądowymi auskultantów Feliksa **Rebena** do Niepołomic, Mieczysława **Schaetzla** do Myślenic przydzielając go tymczasowo do sądu pow. w Krzeszowicach.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości mianował oficyała sądu wyższego w Krakowie Jana Nałęcza **Udryckiego** naczelnikiem urzędów pomocniczych w sądzie obw. w Tarnowie.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości mianował zastępcę prokuratora rządowego w Krakowie Juliusza **Chitrego v. Freyselsfeld** radcą sądu krajowego w Tarnowie, adjunkta sądu pow. Władysława **Münnicha** zastępcą prokuratora rządowego w Krakowie, adjunkta sądu powiatowego w Rozwadowie, Dra Juliana **Morelowskiego** (obecnie przy prokuratoryi w Tarnowie), zastępcą prokuratora rządowego w Wadowicach.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości mianował sędziego powiatowego w Bochni Juliana **Tałasiewicza** sekretarzem rady sądu kraj. w Krakowie.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 4 kwietnia.

Po zwykłych wstępnych czynnościach, to jest po odczytaniu i przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia i po przydzieleniu właściwym sekcyom świeżo wniesionych do Rady podań, odczytany został przedłożony na piśmie przez r. m. **Rzewuskiego** wniosek o uzupełnienie w porozumieniu z dyrekcyą policyi przepisów co do cen jazdy dla dorożek krakowskich o tyle, o ile taryfy kowe w myśl dawniejszego, przed kilku laty przez tegoż radzcę postawionego wniosku oznaczone nie zostały; mianowicie o oznaczenie cen jazdy w promieniu przynajmniej jednomilowym od miasta, a to szczególniej ze względu na te osoby, które odwidzając Kraków i robiąc wycieczki w bliższe za miasto okolice, wystawione bywają na samowolne a najczęściej zbyt wygórowane stawianie cen przez dorożkarzy. Wniosek ten oddany został do Prezydyum.

Prezydent Dr **Weigel** zawiadomił Radę, że naczelnik wydziału obrachunkowego w Magistracie p. Adolf Czasch wniósł podanie o emeryturę i wskutek tego Rada upoważniła Prezydenta do ogłoszenia konkursu na tę posadę. Na wniosek Prezydenta przydzielono r. m. Johna do sekcyi V-tej, w miejsce zmarłego Dra Juliana Grabowskiego.

Dr **Straszewski** zapytuje, co właściwie stoi na przeszkodzie pożądanemu bardzo, a od dawna oczekiwanemu uregulowaniu przejazdu przez ulicę Lubicz na Wesoły, tamowanego tam ciągłym ruchem wagonów i pociągów na drodze żelaznej galicyjskiej, a narażonego zarazem na groźne niebezpieczeństwo.

Prezydent wyjaśnił, iż ministerstwo handlu poleciło już Dyrekcyi drogi żelaznej uregulowanie koniecznego w tem miejscu przejazdu — ale zbudowanie takiego przejazdu czyli wiaduktu wymaga porozumienia się z właścicielami położonych obok drogi realności, gdyż obniżenie poziomu dla przejazdu, w podobny sposób jak na ulicy Kopernika, zmieniłoby zupełnie przystęp do tych realności, i właśnie celem porozumienia się z ich właścicielami toczą się w tej mierze rokowania.

Dr **Kopff** zwraca uwagę na zbyt kosztowne żelazne opłocenie wokoło chodników na plantacyach, żądając wyjaśnienia, czy zamierzono dawniej żywe płoty okazały się już niepraktycznemi; stawia zarazem wniosek, aby się wstrzymać z dalszem sprawianiem żelaznych opłoceń, który to wniosek odesłano do komisyi plantacyjnej.

Dr **Zoll**, jako sprawozdawca ankiety, zajmującej się uregulowaniem opieki nad ubogimi, wykazuje treściwie przebieg czynności tej ankiety a z jedynastu punktów, przez ankietę dla osiągnięcia powyższego celu przyjętych, żąda uchwalenia trzech niejako wstępnych a nagłych, mianowicie: podzielenia miasta na o ile możności najmniejsze, a najliczniejsze sekcye; ustanowienia w tych sekcyach opiekunów tak z grona Rady jak i z obywatelstwa, tudzież urządzenia w biórze magistratu dokładnego spisu ubogich w formie katalogu kartkowego.

Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusyę: Dr **Kopff** twierdzi, że zbytecznem jest tworzenie jakoby nowego towarzystwa, wobec dosyć już licznych w Krakowie towarzystw dobroczynnych, że zresztą przedewszystkiem potrzebną jest ewidencya ubogich, policya, którąby mogła dokładnie znać ich wszystkich i dawać dokładne o nich opinie. Dr **Zoll** wyjaśnia, że taką właśnie ewidencyę, taką policyę ma utrzymywać bióro magistratu z pomocą wspomnionego wyżej katalogu ubogich. Przeciw temu katalogowi powstaje jednak r. m. **Chrzanowski** i wśród głośnego całej Rady uznania swoich uwag wykazuje, że takie skatalogowanie byłoby stworzeniem nowego cechu żebraków, byłoby z krzywdą dla ubogich, prawdziwem ich piętnowaniem. Przemawiali jeszcze za uchwaleniem wniosku ankiety r. m. **Rzewuski**; przeciw uchwaleniu a za odesłaniem do osobnej komisyi albo do sekcyi ubogich i sekcyi sądowo-lekarskiej Dr **Warschauer**; za odesłaniem całego elaboratu do osobnego komitetu albo do osobnej komisyi z Rady wybranej Dr **Majer**; wreszcie Dr Oettinger, uważając tę sprawę za ważną i gruntownej wymagającą rozwagi a tem samem niechcąc, aby była **nagle** traktowaną, przemawia również za tem, aby już z gotowym projektem przyszła na posiedzenie Rady. Zbyteczną byłoby rzeczą streszczać tu inne jeszcze w tym przedmiocie głosy, których trudno byłoby w harmonijną zestawić całość; dość przytoczyć, że były wnioski: odesłania tej sprawy do sekcyi IVej; do osobnej komisyi: zwrócenia do ankiety; odesłania do magistratu; nawet wniosek połączenia biura ubogich z biurem statystycznem i wniosek przejścia nad całą sprawą do porządku dziennego. Jak wybrnąć z tego labiryntu wniosków, trudne było zadanie dla Przewodniczącego; ale, gdy Prezydent ze wszystkich tych wniosków najprzód poddał pod głosowanie wniosek Dra Majera, jako dający się łatwo pogodzić z wnioskami Dra Kopffa, Warschauera i Oettingera, — gdy z drugiej strony r. m. Rzewuski, pragnąc doczekać się prędzej końca, zapytał: czyby dla tej sprawy nie otworzyć jeszcze raz zamkniętej już poprzednio dyskusyi — wtedy Rada znużona dwugodzinną dyskusyą, w obawie przed jej ponowieniem, przyjęła znaczną większością, poddany pod głosowanie wniosek Dra Majera, upoważniając zarazem Prezydenta do poczynienia dalszych w tej sprawie kroków.

Z dzisiejszego porządku dziennego, obfitego w znaczną liczbę przedmiotów, jeden tylko został załatwiony; mianowicie w sprawie pretensyj p. Anastazego Redyka przedsiębiorcy budowy szkoły żeńskiej ś. Scholastyki. Na wniosek imieniem sekcyi prawniczej, przedłożony przez sprawozdawcę jej Dra **Kopffa**: *a)* Rada przyznała p. Anastazemu Redykowi na podstawie zawartego z nim kontraktu i obliczenia sumę złr. 9,192 cnt. 66, jako należytość dodatkową do powziętych już za pomienione roboty zaliczek i asygnowała powyższą sumę z kasy miejskiej z funduszu zakładowego; *b)* odmówiła p. Redykowi żądanego w kwocie 1,307 złr. 72 cnt. wynagrodzenia za wykonanie niektórych nadkosztorysowych robót w miejsce objętych kosztorysem; *c)* przyznała p. Redykowi 6% zwłoki od dodatkowej należytości w kwocie 9,192 złr. 66 cnt. przyznanej, począwszy od d. 1 stycznia r. 1878 liczyć się mających; wreszcie *d)* wezwała magistrat, aby kaucyę przez p. Redyka złożoną, o ile takowa jeszcze wydaną nie została, temuż zwrócił.

Sprawy zagraniczne.

Włochy.

Obchód pamiątkowy nieszporów sycylijskich.

Są narody, które obchodzą rocznice bohaterskich czynów, zwycięskich bitew, wielkich dla ojczyzny, kościoła i ludzkości poświęceń Innego rodzaju obchód odbywa się w tym tygodniu w pięknej stolicy Sycylii. Święcono tam rocznicę krwawej rzezi, która lubo oswobodziła piękną wyspę od znienawidzonych rządów francuskich rodziny andegaweńskiej pozostała w dziejach świata jedną z kart wzniecających odrazę i grozę. Wznowienie takich tradycyi świadczy o charakterze nienawiści, jakim przesiąknięty ruch narodowy młodych Włoch. Oczywiście, że obchód w Palermo na który stawił się Garibaldi, we Francyi zrozumiany został, jako wyzew i obelga, jako objaw fanatyzmu, który za niedawne i tak wielkie usługi Francyi dla Włoch, płaci teraz wskrzeszeniem wspomnień dawnych antagonizmów, najazdów francuskich i aktów zemsty ludu włoskiego. Zamieszkali w Palermo Francuzi na czas tego obchodu opuścili miasto lękając się napaści. Prasa francuska podniosła rękawicę w polemice z dziennikami włoskiemi. Wprawdzie popularny wykład rzezi sycylijskiej *Raconto popolare del Vespro siciliano*, pismo rozdawane między lud w czasie obchodu a rozszerzone po całych Włoszech tłomaczy w konkluzyi, że „tradycya nieszporów niepowinna się dziś zwracać przeciw Francyi, z którą Włochy żyją w pokoju i mają z nią wspólne interesa polityczne i ekonomiczne, ale tylko zwrócić się winna przeciw papiestwu, księżom i Watykanowi.“ Pismo to jest jakby hasłem rewolucjonistów włoskich, hasłem, którego rząd nie wstrzymuje. Autorem broszury jest historyk Amari pisze on: „czasy się zmieniły, wówczas rewolucya wywalczyła dla Sycylii wolne instytucye, ale niezdołała jej uchronić od innej, obcej inwazyi, ani zabezpieczyć jej od moralnego i materjalnego upadku. Dziś doszliśmy do zjednoczenia Włoch, Rzym mamy za stolicę, narodowy dom panujący, oświatę w postępie, handel ożywiony, rozbudzony przemysł, a papiestwo ograniczonem zostało na władzę duchowną“

Garibaldi przybył do Palermo na kilka dni przed obchodem — burmistrz miasta Ugo oddawał mu hołdy monarsze. Na przemowę powitalną burmistrza Garibaldi odpowiedział: „Jestem do głębi wzruszony. Palermo jest zawsze wielkiem. Co za uroczyste tu panuje milczenie — najpiękniejszy to dowód miłości *(sic)*. Lud palermitański jest zawsze ludem wielkich przedsięwzięć — jest to najpierwszy lud na świecie.“

Przemowa exdyktatora świadczyłaby, że entuzjazm ludu z natury południowej hałaśliwego, niezbyt głośno się objawiał. Jakoż miejscowy dziennik *Sicilia Cattolica* wystąpił w przededniu obchodu z stanowczem potępieniem rewolucyjnych demonstracyi. W artykule: „gdzie jest sława nowożytnych Włoch?“ dziennik ten wyliczył wzrost zbrodni, rozbojów, upadek obyczajów, złą administracyę i przeciążenie podatkami, wzmagającą się nędzę zgoła wszystkie dobrodziejstwa, któremi uszczęśliwiono wyspę zwaną *la Conca d'oro*.

W dniu obchodu deszcz lał ulewnie — a korespondenci zagranicznych dzienników opowiadają, że *la Concha d'oro* przybrała postać *della Concha di fango* (muszli błotnistej).

W piątek 30 marca odbyło się posiedzenie towarzystwa dla obrony interesów ojczystych; popołudniu wyścigi, wieczorem illuminacya. Dnia następnego niepogoda nie dozwoliła odbyć wielkiego pochodu w którym miały brać udział reprezentacye municypalne, różnych stowarzyszeń i banderye włościan. Zgromadzono się w kościele San Spirito, gdzie 300 głosów zaintonowało hymn na pamiątkę nieszporów sycylijskich; następnie odsłoniono pamiątkową tablicę, przy czem senator Perez i deputowany Crispi wygłosili mowy. Wieczorem wielka illuminacya i galowe przedstawienie w teatrze opery Aidy. Na niedzielę 1 kwietnia zapowiedzianą była regata, w zatoce palermitańskiej turniej marynarki i świetne illuminacye; 4 kwietnia kończą się te dni uczyste — ale sprawozdawcy donoszą, że dotąd ciągły deszcz stanowi ustawiczną przeszkodę.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 kwietnia.

Dr Ignacy Rafał Czerwiakowski wysłużony prof. Uniw. Jag. umarł dziś w nocy. Śp. Napoleon Ignacy Rafał Janin Czerwiakowski urodził się w Krakowie r. 1808, liczył więc obecnie lat 74. Ukończywszy nauki w liceum krakowskiem św. Anny, uczęszczał naprzód na wydział filozoficzny, a następnie na wydział lekarski w Uniw. Jagiell. W r. 1831 wziąwszy absolutoryum, jako ukończony słuchacz Wydz. lekarskiego, pospieszył do Warszawy, gdzie przydzielonym został, jako lekarz ordynujący do zakładającego się szpitala w koszarach gwardyjskich, po zamianowaniu Bierkowskiego lekarzem naczelnym. Za pełnienie tych obowiązków przedstawiony został do krzyża złotego, który atoli rąk jego nie doszedł z powodu zaszłego właśnie oblężenia Warszawy; dowód jednak znajduje się w papierach zmarłego. Gdy zaś w czasie oblężenia wypadło na ochotnika urządzić polowe stacye operacyjne Czerwiakowski sformował prawie z samych Krakowian taki ambulans, który był czynny pod Wolą przed dwa dni i noc. W końcu lutego 1832 r. powrócił Czerwiakowski do Krakowa, gdzie w roku następnym uzyskał stopień doktora medycyny. Nie oddał się już jednak praktyce, lecz poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu, w którym przechodząc stopniowo wszelkie szczeble, doszedł i najwyższego jej szczytu — rektorstwa Uniwersytetu Jagiel. W r. 1834 został adjunktem profesora historyi naturalnej Uniw. Jagiel. w r. 1838 profesorem historyi naturalnej w Instytucie technicznym krakowskim, w r. 1843 mianowany profesorem tegoż przedmiotu dyrektorem tak muzeów przyrodniczych, jako i ogrodu botanicznego Uniw. Jagiel. Wśród tego czasu śp. Czerwiakowski został powołany na członka Tow. Naukowego krak., na członka Tow. gospodarczo rolniczego krak. i lwowskiego, Towarzystwa zoologiczno-botanicznego wiedeńskiego, Towarzystwa lekarzy podolskich; był on po czterykroć dziekanem wydziału filozoficznego, a w r. 186²/₃ rektorem Uniwersytetu Jagiell. W r. 1868 powołany na prezesa komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli gimnazyalnych, obowiązki te pełnił do końca życia, zastępowany jednak z powodu choroby w ostatnich latach przez prof. Dra Altha. Na polu piśmiennictwa jest Czerwiakowski znany. Głównem jego dziełem jest *Botanika szczegółowa czyli opisanie roślin lekarskich i przemysłowych* w 6 tomach, do którego sporządził słownik, jako tom 7y, dotychczas niewydrukowany. Czerwiakowski tylko do 184⁸/₉ wykładał wszystkie trzy działy historyi naturalnej; od tego czasu był profesorem wyłącznie botaniki i na tem też polu odznaczył się. Jako dyrektor ogrodu botanicznego Czerwiakowski przyczynił się wiele do podźwignięcia tego ogrodu o ile mu skromne środki pozwalały, mając do pomocy tak znakomitego inspektora, jakim był Warszewicz. Od samego zawiązku Akademii Umiejętności w Krakowie, był jej członkiem czynnym a po ustąpieniu śp. Dietla był dyrektorem wydziału matematyczno-przyrodniczego. W r. 1878 przeszedł Czerwiakowski w stały stan spoczynku i od owego czasu zapadłszy na zdrowiu nie udzielał się już szerszym kołom, żyjąc zupełnie w zaciszu domowem. Dziś w nocy o godz. 12ej dokonał zasłużonego żywota Zmarły ozdobiony był orderem korony żelaźnej 3ej klasyi

— **Siedm słów Pana Naszego na krzyżu,** przez Ksaw. Mercadantego, wykona w Wielki piątek Towarzystwo muzyczne o godzinie 7ej wieczór w kościele archipresbiteryalnym N. P. Maryi.

— **Komitet „Opieki weteranów z 1831 r.“** odbył dziś (d. 5 b. m.) pierwsze swoje posiedzenie na którem, w myśl §. 10 statutów, do wydziału wykonawczego wybrani zostali pp.: Piotr Falkenhagen-Zaleski (jako kasyer), Ksawery Konopka (jako sekretarz), Adolf Tetmajer i Jan Kosz. Komitet pod przewodnictwem prezesa bar. Kaliksta Horocha postanowił udzielić 3 weteranom jednorazowo po 25 złr., 16-tu po 10 złr., jednemu 5 złr. i trzem zostającym w zakładzie Towarzystwa Dobroczynności po 3 złr. za miesiąc kwiecień. Powyższe wsparcia rozdzielone zostaną jutro (we czwartek) między godz. 4 a 5 po południu w mieszkaniu bar. Horocha przy ulicy Gołębiej pod l. 1 na dole.

Na **weteranów** nadesłano w dalszym ciągu następujące datki: X. biskup Dunajewski 10 złr. jednorazowo i następnie po 5 złr. rocznie, Administracya *Reformy* ze składek 70 złr., pp. Józef Trzaskowski 3 złr., Henryk Janko 5 złr., pp. Chojeccy 3 złr. rocznie, Teodor Baranowski 15 złr. rocznie, Oskar Kolberg 3 złr. jednorazowo, Ludwik Jędrzejowicz 10 złr. rocznie, Edmund Różycki 5 złr. rocznie," Adolf Siedlecki z dawnych składek 85 złr. Szymon Sare 5 złr. jednorazowo.

— **Prof. Dr Ignacy Baranowski** przybył wczoraj z Warszawy do Krakowa.

— **Adres** Joanny **Maliszewskiej** wdowy z trojgiem dzieci w wielkiej nędzy zostającej, wskazany onegdaj przez pomyłkę pod l. 40 przy Długiej, prostuje dziś p. Ehrenbergowa o tyle, że nie pod l. 40 ale pod l. 42 znajduje się pomieniona wdowa.

— **W Krynicy** podpisaną została wczoraj umowa z **zarządem Zdrojowisk**, w skutku której **Towarzystwo dramatyczne krakowskie** dawać będzie tam przedstawienia w nowo wybudowanym gmachu teatralnym od 15 lipca do 15 września r. b.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły kolonii niemieckiej Angielówka w powiecie złoczowskim 100 złr. zapomogi na budowę szkoły.

— **Hr. Crenneville**, dama pałacowa, żona wielkiego podkomorzego umarła wczoraj w Wiedniu w 67 roku życia. Zmarła była z domu hrabianka Chotek.

— **Trzęsienie ziemi.** Z Rudolfswerth donosi depesza telegraficzna, że dnia 30 marca o godzinie 1 min. 45 z południa miejscowość ta nawidzona została gwałtownem trzęsieniem, któremu towarzyszył donośny łoskot podziemny. W kilku domach popękały mury i poodpadał tynk z pował.

— **W Rzymie** umarła przedwczoraj pani Keudell, żona ambasadora niemieckiego przy królu włoskim.

— **Zabójstwo jenerała Strielnikowa.** Nadeszłe gazety odeskie udzielają kilka nowych szczegółów o śmierci b. prokuratora sądu wojennego kijowskiego jenerał-majora Strielnikowa, wysłanego do Odessy dla przeprowadzenia śledztwa w kilku sprawach politycznych. Zabójstwo spełnione zostało we czwartek ubiegłego tygodnia na bulwarze Mikołajewskim o godzinie 5ej minut 10 wieczorem. Kiedy jenerał usiadł po przechadzce na jednej z ławek pobocznej alei, twarzą zwrócony ku morzu, podszedł ku niemu z tyłu przyzwoicie ubrany młodzieniec i strzelił doń z rewolweru. Kula trafiła w prawą stronę szyi u podstawy szyi i wyszła poniżej lewego oka. Jenerał został zabity na miejscu. Tymczasem sprawca zamachu przeskoczywszy ogrodzenie, począł uciekać wązką ścieżką, kierując się ku ulicy Przymorskiej. Kilka osób puściło się za nim w pogoń. Przestępca dążył do prelotki stojącej przy rogu ulicy Przymorskiej i zaprzężonej jednym koniem. W prelotce oczekiwał go towarzysz, który spostrzegłszy pogoń także począł uciekać. Rewirowy Gawrylin i przechodzący pod tę porę robotnicy rzucili się za nim w pogoń. Uciekający strzelił do Gawrylina dwa razy ale chybił i ranił dwóch robotników jednego w rękę a drugiego w nogę, poczem potknął się i został schwytany. Ten zaś, który zabił jenerała, został także zatrzymany na placu Tamożennym przez urzędnika celnego Ignatowicza, któremu poranił ręce sztyletem. Po zrewidowaniu aresztowanych, oprócz trzech rewolwerów i dwóch sztyletów, znaleziono przy nich jeszcze flaszeczkę z kwasem pruskim, kilka zakazanych wydawnictw i dwa paszporty. Obydwaj aresztowani odmówili udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień, a przeprowadzone niezwłocznie śledztwo nie zdołało wyświetlić osobistości przestępców. Dowiedziano się jedynie, że jeden z nich zamieszkiwał w hotelu Krymskim, i że koń zaprzężony do prelotki kupiony był przed dwoma dniami za 215 rs., a sama prelotka wynajęta w przeddzień wypadku za 1 rs. 50 kop. W sprawie tej, jak zapewnia telegram *Now. Wremia*, niezwłocznie zebrany sąd wojenny wydał już wyrok skazujący obydwóch przestępców na śmierć przez powieszenie.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego** (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— **Muzeum Techniczno-przemysłowe** w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **We czwartek** 6go kwietnia: *Wieczerza Pańska;* Ś. Celestyna.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Piękn. nadeszły: Roberta Asmusa „Młyn wiejski;“ Walerego Brocheckiego „Wieczór;“ Walerego Eliasza „Z życia w Tatrach,“ dwie akwarelle.

Jan Królikowski przybędzie dnia 20go b. m. na gościnne występy do Lwowa.

Garde à Vous. Ten tytuł nosi broszurka, której autor używa tylko tytułu proroka (*Vates*), ale domysł ogólny odkrywa anonima, którym ma być ni mniej ni więcej, jeno Don Pedro, cesarz brazylijski, znany ze swych podróży po Europie. Ów *Vates* opowiada wypadki wstrząsające Europą w okresie ostatniego dziesięciolecia naszego wieku, od roku 1890—1900. Dni cesarza Wilhelma Opatrzność jeszcze przedłuża, a ks. Bismark na szczęście ludzkości rządzi Niemcami i wywiera wszechmocny wpływ na losy świata. Naród atoli niemiecki nie cieszy się postępem dobrobytu — pływa wprawdzie w morzu piwa i w chmurach dymu tytoniowego, żywi się wieprzowiną, bo chów tego domowego zwierzęcia oznacza jedyny postęp kultury niemieckiej. Nie dowiadujemy się wcale od owego proroka, czy współzawodnictwo panslawizmu z pangermanizmem dochodzi w tym okresie do wielkiego starcia. Natomiast we Francyi choć w rezerwie bogactwa zapomniano o Sedanie — w Berlinie atoli nie zapomniano jeszcze o Jenie. Chęć wzbogacenia się skarbami Francyi podnieca ducha pomsty. Po nie udanym zamachu dynamitowym na cesarza Wilhelma 1896 r. — ks. Bismark postanawia nową wyprawę na Francyę i drugi jej podział. Przegraną kampanię Francya drogo opłaca: Niemcy anektują departamenta Wogezów, Mozeli i Saony, Włochy Niceę, Sabaudyę, Korsykę i Tunis, w dodatku płaci Francya dziesięć miliardów Niemcom, a dwa Włochom. Nie zadowolona jeszcze chuć zaborcza ks. Bismarka zwraca się w stronę Belgii i Holandyi. Zwycięstwo tu łatwe — jedna Antwerpia broni się dłużej, ale zdobyta. Idzie na pomoc jej Anglia, ale niemiecki admirał Strausch odnosi stanowcze zwycięstwo nad marynarką angielską, a ks. Bismark rozszerzając cesarstwo zdobyczą Belgii i Holandyi dochodzi do szczytu swych marzeń. Oto treść przepowiedni cesarskiego wróżbity; opowiedziane one są z humorem a niekiedy i głębszą myślą, są atoli raczej dowcipnym pamfletem tego, co się działo przed 12 laty, niż może natchnione duchem wieszczym. Historya nie zwykła się powtarzać.

Przegląd Akademicki (organ młodzieży polskiej) zeszyt 1 zawiera: „Dr Syrski i Grabowski“ (nekrolog); Od Redakcyi; Prof. Rostafiński „O zadaniach studyów biologicznych na uniwersytecie; F. S.: „30 lat istnienia biblioteki prawniczej w Krakowie“; Kronika; Korespondencya; Krytyki.

Kwesta wielkotygodniowa.

W kościele Ś. Józefa przy klasztorze PP. Bernardynek kwestować będą panie:

W Wielki piątek: do godziny 10 Sierocińska, od 10—11 hr. Władysławowa Morstinowa, od 11—12 hr. Marya Wielopolska, od 12—1 Romanowa Michałowska, od 1—2 Witosławska, od 2—3 Ewelina Mniszkowa, 3—4 hr. Helena Załuska, od 4—5 Katarzyna Łepkowska, od 5—6 Józefa Chodkiewiczowa, od 6—7 Helena Prylińska.

W Wielką sobotę: do 10 Sierocińska, od 10—11 hr. Morstinowa, od 11—12 Elżbieta Błeszyńska, od 12—1 Romanowa Michałowska, od 1—2 Witosławska, 2—3 Ewelina Mniszkowa, od 3—4 Helena Załuska, od 4—5 Izabella Walewska, od 5—6 Helena Prylińska.

W kościele XX. Pijarów kwestować będą panie:

W Wielki piątek: od godziny 8—9 Kamilla Kochanowska, od 9—10 ks. W. Jabłonowska, od 10—11 ks. Marya Lubomirska, od 11—12 ks. Róża Lubomirska, od 12—1 hr. Cecylia Lubomirska, od 1—2 Walerowa Gadomska, 2—3 Helena Eydziatowiczowa, od 3—4 Flora Zabiełło, od 4—5 Marya Jordan Stojowska, od 5—6 hr. S. Morstinowa, od 6—7 Izabella Swiejkowska, od 7—8 Natalia Taczanowska.

W Wielką sobotę: od 8—9 Karolina Makolska, od 9—10 M. Antoniewiczowa, 10—11 E. Bakałowiczowa, od 11—12 ks. Marya Lubomirska, 12—1 ks. Róża Lubomirska, od 1—2 Izabella Swiejkowska, od 2—3 Wanda Szroderowa, od 3—4 Helena Eydziatowiczowa od 4—5 hr. Felicya Lasocka, od 5—6 Walerowa Gadomska, od 6—7 M. Chludzińska, od 7—8 hr. S. Morstinowa.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla weteranów polskich z r. 1831 złożyli: Hr. Adamowa Potocka 25 złr., hr. Artur Potocki 100 złr., hr. Andrzej Potocki 100 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Rozpisanie ofert na wypuszczenie 5% renty papierowej.

Ustawa finansowa z dnia 29 marca roku 1882, ogłoszona w dzienniku ustaw państwa Nr 33, upoważniła mnie do zebrania sumy 37,565,158 złr. przez wypuszczenie w myśl ustawy z 11 kwietnia 1881 d. u. p. Nr 33, obligacyj długu pięcioprocentowego, niepodlegającego i wolnego od podatku. Czując się przeto upoważnionym dozwolić o zamianę wypuszczenia tych obligacyj, które zostaną wydane drogą ograniczonych ofert, po oznaczonym kursie i pod następującemi warunkami:

1) Oferty zapieczętowane należy oddać 13go kwietnia b. r., najpóźniej do 4ej godziny po południu, w biurze prezydialnem ministerstwa skarbu, za otrzymaniem od tego biura rewersu. Na zewnętrznej stronie oferty musi być podane nazwisko zgłaszającego ofertę, które zostanie następnie wypisane na rewersie. Po 4tej godzinie nie zostanie już przyjęta żadna oferta.

2) Złożone w ten sposób oferty otworzy w tym samym dniu o 6tej godzinie wieczór w obecności zgromadzonych oferentów, minister skarbu lub wyznaczony przez niego zastępca. Przed otwarciem ofert złożoną będzie koperta zapieczętowana, w której podaną będzie cena minimalna, niżej której nie zostaną wypuszczone obligacye pięcioprocentowej renty austryackiej. Przyjętą zostanie oferta tej sumy, która zaofiaruje największą sumę, a nie mniejszą od ceny minimalnej. W razie złożenia kilku ofert, ofiarujących równą sumę największą, rozstrzyga los, czyja oferta ma być przyjęta. Jeśli ze złożonych ofert żadna nie zostanie przyjętą, natenczas zostanie koperta, w której będzie umieszczoną suma minimalna, otwartą i zawarte w niej pismo odczytane w obecności oferentów.

3) Oferty mają opiewać na całą wysokość żądanej sumy. Oferty opiewające na pewną część tej sumy nie będą przyjęte. W ofercie należy cenę, która ma być płaconą za nabyte powyższe obligacye, wyrazić dokładnie, w banknotach w. a. cyframi i słowami. Minister skarbu nie wynagrodzi żadnych kosztów, powstałych wskutek złożenia ofert.

4) Strona, której oferta zostanie przyjętą, otrzyma obligacye w centralnej kasie państwowej, za złożeniem ceny kupna i za uiszczeniem procentów przypadających od pierwszego marca 1882 r., do dnia odbioru, w tych ratach, to jest:

dnia 8 maja 1882 r. 10 milionów złr. wart. nom.
dnia [illegible] 1882 r. 10 milionów złr. wart. nom.
dnia [illegible] 1882 r. 10 milionów złr. wart. nom.
dnia 24 czerwca 1882 r. resztę obliczoną podług ceny kupna.

Nabywca jest jednak uprawnionym, nawet przed nadejściem powyższych terminów odebrać obligacye brzmiące albo na całą wysokość raty, albo na części ich partyj, wynoszące jednak najmniej 1 milion złr. wartości nominalnej, za poprzedniem złożeniem ceny kupna i za spłaceniem procentów przypadających od dnia 1 marca 1882 r., do dnia odbioru.

5) [illegible]

6) Każda ze stron, zgłaszających się z ofertami, musi złożyć kaucyę w kwocie 2 milionów, najpóźniej dnia 13 kwietnia b. r. do 12ej godziny w południe w centralnej kasie państwowej. Kaucya może być złożoną w gotówce, w sztabach lub banknotach, w asygnatach cząstkowych hipotecznych, w austryackich papierach państwowych, w obligacyach pierwszeństwa przedsiębiorstw kolejowych którym władza administracyjna austryacka dochód czysty poręczyła. Papiery takie mają opiewać na okaziciela i mają być opatrzone należącymi do nich, a niezapadłymi jeszcze, kuponami i talonami. Co do efektów mogących być wylosowanymi, należy dołączyć konsygnacye w podwójnych egzemplarzach. Obligi długów państwowych, i obligacye pierwszeństwa będą przyjęte jako kaucya 10% niżéj urzędownie stwierdzonego kursu na giełdzie wiedeńskiej, i to kursu dnia poprzedzającego, z opuszczeniem ułamku złotych reńskich; hipoteczne cząstkowe asygnacye będą jednak przyjmowane w nominalnéj ich wartości.

7) Po uiszczeniu ostatniéj raty ceny kupna, zostanie kaucya natychmiast zwróconą nabywcy obligacyj. Jeżeli jednak suma zakupna nie zostanie złożoną w jednym z wymienionych w punkcie 4 terminów, za obligacye które mają być w tym terminie nabyte, do 2éj godziny popołudniu w raz z przypadającym procentem, natenczas przepada kaucya na rzecz skarbu państwa, a cały układ uważanym będzie za zgasły.

Wiedeń 3 kwietnia 1882.

c. k. minister skarbu *Dunajewski* w. r

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 3go kwietn. **Wiedeń**: pszenica 12·— do 12·50 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 32·— do 32·25 złr — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·70 do 11·75 złr.; rzepak (sier.wrze.) od 12 75 do —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 226 50; żyto —·— złr.; spirytus loco 55·70; olej rzepakowy 45·10 złr. — **Szczecin** pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 61·80 złr.; olej rzepakowy 69 50 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 4 kwietnia.

△ **Okowita. Na naszem targowisku** wczoraj cena, jak przewidywaliśmy, rzeczywiście podniosła się do 32·25 złr., dziś taksamo notujemy, choć do transakcyi nie przyszło.

Peszt, 3 kwiet: —·—·—·—·— złr.— **Wrocław**, 3 kwiet.: w miejscu 44 40 mrk., na wiosnę 45·10 mrk. **Szczecin**, 3go kwiet.: w miejscu 43·— mrk., na kw.-maj 45·50 mrk., na czerw.-lipiec 46·90 mrk. — **Berlin**, 3go kwiet. w miejscu 45·10 mrk., na kwiecień-maj 47·30 mrk., na czerwiec-lipiec 48·40 mrk., na sierp.-wrzesień 49·70 mrk.— **Paryż**, 3 kwietnia: na ten miesiąc 59·50 frk., na maj 60 25 frk., na maj-sierpień 60·75 frk., na wrzesień-grudzień 57·25 frk.

Nafta. Wiedeń, 4 kwietnia: za 100 kilo z cłem z dworca 15·50—15·75 złr.— **Tryest**, 3go kwietnia: za 100 kilo bez cła: 9·50—·— złr. — **Brema**, 3go kwietnia za 50 kilo 7·10 mrk. — **Hamburg**, 3 kwietnia: w miejscu 7·20 mrk., na kwiecień 7·35 mrk., na sierpień-grudzień 7·90 mrk. — **Antwerpia**, 3go kwietnia: za 100 kilo 17·25 frk. — **Nowy Jork**, 3 kwietnia: za galonę 7 3/8 ct. pap., w Filadelfii 7 1/4 ct. pap.

Peszt 30 marca. *(Targ zbożowy).*

Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12·25 — 12·35 na 80 kilgram. po 12 85 — 12 90 — żyto na 70—72 po 8·50 — 8 80; — jęczmień na 62—63 kilo. 7·80 10·50, owies na 41 — 43 kilog. — 7 65 8·10; kukurudza nowa na 74 kil. po 7·20 — 7·40; proso po 5·90 — 6·15; rzepak po —.— — —.—; Olej po 34·— —34 50, spirytus po 31.25 31.50 złr.

Wrocław 30 marca.

Płacono za pszenicę starą po 21·70 marek, żyto po 84 funt. po 16·40 m., owies nowy po 15·20 m., rzepak na 150 fnt. netto po 26·40 m., olej po 56·50 m., spirytus w miejscu po 43·80 m., kukurudza po 14 40 mrk.

Ostatnie wiadomości.

Donoszą nam z Warszawy:

W sobotę o godzinie 10-tej z rana w warsztatach na kolei warszawsko-wiedeńskiej, przyszło do nader przykrych zajść między wydalonemi robotnikami, a zarządem warsztatów. Dyrekcya dla braku roboty wydaliła 50 robotników warsztatowych. Wydaleni przyszli z pogróżkami do inżyniera mechanika, zarządzającego warsztatami p. Adolfeza, a gdy nie pomogły ich prośby, rzucili się na niego i ciężko poranili. Urzędników, którzy przybyli na pomoc p. Adolfezowi, również pobito. W tej chwili zjawiły się władze policyjne i oddział żandarmeryi, wydaleni schronili się do warsztatów, a na żandarmów, którzy chcieli ich aresztować, porwali młoty. Dopiero interwencya naczelnika żandarmeryi, zapobiegła dalszym zajściom. Robotników aresztowano. W mieście z tego powodu panuje rozdrażnienie. Dziennikom nie wolno wiele pisać o tej sprawie. Święta więc znowu zapowiadają się nie wesoło; obawiają się zwłaszcza, aby sobotnie zajście na kolei warszawsko-wiedeńskiej, nie popchęło motłochu do nowych burd. Z przedmieść i dalszych okolic powiększono oddziały żandarmeryi, mające czuwać nad bezpieczeństwem publicznem.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 5 kwietnia. Cesarz sankcyonował ustawę upoważniającą wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w sumie 1,919,400 złr. na spłacenie pozostających w obiegu sześcioprocentowych obligacyj pożyczki krajowej z roku 1873 w sumie 1,343,400 złr. oraz na spłacenie kwoty 576,000 złr. jako resztę pożyczki zaciągniętej w banku krajów koronnych.

Lwów 5 kwietnia. W niedzielę wielkie święcone u namiestnikowstwa.

Lwów 5 kwietnia. Spółce wodnej w powiecie Dąbrowskim przyznał Wydział krajowy z funduszu krajowego subwencyę 4000 złr. na uregulowanie dzikich wód; geologom Zubrowi i Tesseyerowi udzielił Wydział na wycieczki naukowe subwencye, pierwszemu 150, drugiemu 200 złr. Kilku gminom powiatu Kołomyjskiego pozwoliło ministerstwo skarbu używać surowicy ze źródeł solnych dla bydła.

Wiedeń 5 kwietnia. (Od naszego specyalnego korespondenta). Długie posłuchanie jakie miał bar. Calice u Sułtana ma pozostawać w związku z przeprowadzeniem ustawy rekrutacyjnej w Bośnii i Hercegowinie. Wszystkie w ogóle sprawy tyczące się prowincyj południowych mają zostać załatwione między Austryą a Turcyą bez odwoływania się do zdania reszty Europy.

Paryż 5 kwietnia. Dzienniki madryckie donoszą, że ludność Barcelony stawia bierny opór. Fabryki i warształy są pozamykane. Tłumy robotników zapełniają ulice i place, nie stawiając jednak przeszkód ruchowi i nie dopuszczając się nadużyć. Wojsko stoi w pogotowiu. Większość Izby chce poprzeć ministerstwo przez wotum zaufania, jeżliby Katalończycy mieli stawiać dalszy opór władzy. Opinia publiczna oświadcza się na niekorzyść powstańców; nawet stronnictwa radykalne i republikańskie wspierają ministerstwo.

Petersburg 5 kwietnia. *Goniec urzędowy* ogłasza dekret o rozszerzeniu nauki języka polskiego w Warszawskim okręgu naukowym. Dziennik *Jużny kraj* donosi o tłumnem wychodźtwie żydów z Rostowa do Ameryki. *Nowosti* donoszą o napadach na żydów w Balcie.

Petersburg 5 kwietnia. Aksaków, jeden z agitatorów panslawistycznych, został mianowany dyrektorem banku moskiewskiego.

Petersburg 5 kwietnia. W Dynaburgu znikło 600 pudów prochu. Między żołnierzami liczne aresztowania.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5 kwietnia. (Raport urzędowy). Bar. Dahlen donosi dnia 4 b. m. wieczór: W celu ścigania reszty oddziałów powstańczych, przebywających na prawym brzegu Tary, wyruszył jenerał-major Obadich, dnia 1 b. m. z Celebic, przez Radonic i górę Rogiel, do Stanjewa i Welenic; dowiedział się jednak, że powstańcy udali się pod dowództwem Ibrahima Bega Katalii, Tosika, Karowica i Muhameda Hodzica na Planinę Mestrowacza. Jenerał-major Obadich udał się w szeroko rozwiniętym pochodzie rekonesansowym w okolice Planina Mestrowacz, w skutek czego uciekli powstańcy, którzy tam przebywali po największej części z swemi rodzinami, przez granice Sandżaku do Bobowa, Ogra-Sjenicy i Slatiny. Rozpędzenie oddziałów powstańczych uspokoiło i dodało otuchy mieszkańcom tamecznym, z których pewna część wróciła do Celebic, Wakupa i Jejmyśli. Pułkownik Langer znalazł d. 16 b. m. w pobliżu Bastaci promy ukryte w chruście, i płynął na nich dnia 1go i 2go b. m. wzdłuż lewego i prawego brzegu Driny. Na tych wyprawach rekonesansowych zostało 2 powstańców rannych a jeden zastrzelony i znaleziono wiele amunicyi.

Berlin 5 kwietnia. Cesarz powrócił już do zdrowia i pracował w południe z naczelnikiem kancelaryi wojskowej. *Reichsanzeiger* ogłasza nominacyę Schloezera na posła przy Stolicy Apostolskiej.

Rzym 5 kwietnia. *Voce della verità* zaprzecza kategorycznie doniesieniu o podaniu się Jacobiniego do dymisyi.

Londyn 5 kwietnia. W Izbie deputowanych odpowiada Gladstone Wolffowi, że względem uwięzionych w Irlandyi podejrzanych obywateli amerykańskich (jest ich około sześciu) trwają dotąd wymiany zdań dyplomatycznych. Ameryka nie odpowiedziała jeszcze, na przedstawienia, jakie jej uczynił rząd angielski w czerwcu r. 1881, z powodu wyzywającego tonu pewnych dzienników amerykańskich. Gladstone zaproponował następnie odroczenie posiedzeń Izby aż do dnia 17 b. m. Gorst zwraca uwagę na świeże zajście w sądach przysięgłych w Irlandyi, które dowodzą, że przestępstwa agraryjne się wzmagają a upadek wymiaru sprawiedliwości jest widoczny, i pragnie dowiedzieć się, co rząd zechce pod tym względem postanowić. Gladstone odrzekł, że sytuacya ta nadzwyczajnej wymaga rozwagi; nie chodzi tu o samą tylko polityczną ale i socyalną rewolucyę. Już Wellington powiedział, że zwyczajne środki kraju wolnego nie wystarczają wobec rewolucyi przeciw dziesięcinom. Gladstone wyraża przekonanie, że pod pozorem przestępstw agraryjnych kryją się wyższe wpływy; niechaj członkowie ligi krajowej dadzą dowód jasny, że pieniądze ich nie posłużyły do takich celów. Czas stosowny do podjęcia dalszych kroków należy pozostawić rozwadze rządu. Northcote mówi, że wyjaśnienia Gladstona są niezadawalniające, i wyraża ubolewanie nad tem, że rząd nie przyjął jego polityki. Wniosek Gladstona o odroczeniu posiedzeń Izby aż do dnia 17 b. m. został przyjętym.

Londyn 5 kwietnia. Na rozkaz ministerstwa handlu została budowa tunelu pod kanałem zawieszona, aż do chwili ocenienia projektu przez komisye wojskową, złożoną przez parlament.

Odessa 5 kwietnia. Rozprawa sądowa przeciw mordercom Strelnikowa, z których jeden nazywał się Kossogórski, a drugi Stepanow, odbyła się dnia 1-go b. m. przy drzwiach zamkniętych. Wydany wyrok śmierci został potwierdzony dnia 2 b. m. przez jenerał-gubernatora i wykonany przez powieszenie na dziedzińcu więziennem dnia 3 b. m. o godzinie 5-tej rano w obecności naczelnika, komendanta wojskowego, dyrektora policyi i dziesięciu obywateli, w których liczbie był burmistrz. Zwłoki odstawiono na cmętarz kwarantanny. Urząd kata wypełnił więzień, skazany za morderstwo.

Washington 5 kwietnia. Prezydent założył *veto* przeciw bilowi o wydaleniu Chińczyków.

Kursa — **Wiedeń** 5-go kwietnia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 75·95. — Renta srebrna 76·65 — Renta złota 93·15 6% Renta złota węgierska 118 80 — Losy z roku 1860 129·75 — Akcye Banku Narodowego 820·—. — Akcye kredytowe 322 20. — Londyn 119 80·—. Dukaty —·—. — Napoleony 9 49——. Lombardy 139·—, — Losy 1864 roku 171·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 310 25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 161·—. — Anglo-Bank 129 —· Obligacye indemn. galicyjs. 99·—. — Losy prém węgierskie 118·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 145·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 206 50. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—.— Marki 58·65 Ruble 119·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 101 50. — Nowa renta papierowa 92·— złr. — 4% Renta węgierska 88·10.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 5-go kwietnia 1882 roku. — Banknoty austr. 170·25. — Krótki Wiedeń 170·15. — Krótka Warszawa 204·50. — Banknoty ros. 204·75. 5% Listy zast. Polskie 62·90. — 4% Listy likw. Polskie 54·60. — Akcye kolei Karola Ludwika 132·75.— Akcye austr. kredytowe 550·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegara peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	wieczorny:
Kraków odjazd:	10.48 rano	9.18 wiecz.	10.40 wiecz.
Lwów przyjazd:	9.7 wiecz.	5.28 rano	11 rano.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 5 kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	119 —	120 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 20	59 20
Dukat ważny	5 58	5 68
20-frankówka	9 43	9 55
Imperyał ważny	9 70	9 85
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 25	100 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 —	94 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	101 —
6% listy „ banku hipot.	101 40	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	102 50
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 50	102 75
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 60
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50 rubli	99 50 rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 25 rubli	87 — rubli
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	307 —	310 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	170 —	173 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	20 —
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 50

Wiedeń 4 kwietn.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 1/5 % Renta papierowa	75 90	76 10
4 1/5 % „ srebrna	76 55	76 75
4% „ złota	93 —	93 20
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	118 75	119 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	129 25	129 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	132 50	133 —
„ „ 1864 „ 100 „	170 75	171 25
„ „ 1864 „ 50 „	168 50	169 50
Losy Como-Renten	34 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	105 —	106 —
Bukowińskie „ „	96 —	97 —
Galicyjskie „ „	98 75	99 25
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 50	104 50
Szląskie „ „	109 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	96 25	96 75
Węgierskie „ „	97 50	98 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	96 25	97 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	133 75	134 —
6% Renta węgierska złota	118 70	118 90
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	95 —	95 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	128 75	129 —
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	237 50	238 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	328 70	329 —
„ „ węgierskie . 200 „	311 25	311 75
Depositen-Bank . 200 „	200 —	201 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	850 —	860 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	818 —	820 —
Unionbank . 100 „	122 25	122 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 —	147 —
Wied. Bankverein . 100 „	118 25	119 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	167 —	167 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	553 —	555 —
Elżbiety . 210 „ „	208 25	208 75
Linz-Budweis . 200 „ „	187 25	187 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	178 75	179 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2586	2592
Franciszka Józefa . 200 „ „	194 —	195 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	307 50	308 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	144 75	145 25
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	171 —	172 —
Nordwest austr. . 200 „ „	205 75	206 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	215 75	216 25
Rudolfa . 200 „ „	165 75	166 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	164 75	165 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	322 50	323 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	137 50	138 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 —	248 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	159 25	159 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	163 —	163 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	166 —	166 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	— —	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	93 —	94 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 60	101 10
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 60	101 10
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 80	102 20
6% „ „ Włość. „	102 —	102 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 70	100 90
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut .	100 25	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	93 50	93 80
Alföld-Fiume . 200 „ „	94 75	95 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	91 50	92 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4 1/20%	98 60	99 —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	98 60	99 —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 —	101 50
„ Em. 1870 . 200 „ „	101 —	101 40
„ „ 1972 . 200 „ „	102 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 60	100 80
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 —	— —
„ „ wal. austr. „	101 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	108 50
„ poż. 14 milion. 1882 „	107 50	108 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	105 70	106 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 20	102 50
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 85	102 15
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 75	100 —
„ II „ 1871 300 „ „	95 —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	95 —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	96 30	96 60
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 25	93 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 75	100 25
„ III „ 1868 300 „ „	95 50	95 75
„ IV „ 1872 300 „ „	94 —	95 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 40	102 70
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 75	102 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	122 50	123 50
Rudolfa . 300 „ „	100 20	100 50
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 75	100 25
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 75	100 25
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	118 —	119 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 50	91 90
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	178 —	— —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	131 25	131 75
„ „ . 200 złr. 5%	117 75	118 25
Theissb.-Gesell. „ „	100 75	101 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	92 25	92 50
„ „ II Em. 200 „ „	89 70	90 10
„ Nordost . 300 „ „	90 50	90 70
„ „ złotem . 200 „ „	109 —	110 —
„ Westbahn . 200 „ „	94 75	95 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	91 75	92 25
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	113 —	113 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	124 50	125 —
„ Węgierskie . „ 100	118 50	119 —
3% „ Tureckie . fr. 400	24 50	25 —
Kredytowe . złr. 100	179 —	179 75
Clary . złr. 42	40 50	41 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	108 50	109 —
Insbrucku. „ 20	22 —	23 —
Keglewicha „ 10½	19 —	19 75
Krakowskie „ 20	18 75	19 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 —	41 50
Palfy „ 42	38 40	38 70
Rudolfa „ 10½	— —	— —
Salma „ 42	50 50	51 75
Salzburgskie „ 20	23 —	23 50
St. Genois „ 42	44 75	45 25
Stanisławowskie „ 20	23 —	24 —
4½% Tryesteńskie „ 105	— —	127 50
4% „ „ 50	63 —	64 50
Waldsteina „ 21	29 25	— —
Windischgrätza „ 21	37 50	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 62	5 64
20 frankówki	9 48	9 49
Imperyały rosyjskie	9 77	9 79
Funty szterl. angielskie	11 93	11 98
Liry tureckie złote	10 79	10 81
Marki niemieckie za 100 marek	58 60	58 65
Rubel papierowy za 100	119 25	119 50

Lwów 4 kwietn.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	304 50	310 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% „ „ „ „ „	92 —	94 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 30	102 30
6% „ „ „ włośc. galic.	100 50	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 40	100 —
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 4 kwietn.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 10
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	86 50
kupon	— —	136 —

L. 124. **RADA OGÓLNA** (881-2-3)

TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI
w Krakowie

Na mocy pozwolenia JWgo Delegata c. k Namiestnictwa w Krakowie z dnia 6 marca r. b. L. 90 kwestować będą w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę w kościołach tutejszych na dochód ubogich pod opieką krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, następujące oprószone D. my:

w Kościele Najświęt. Panny Maryi:

w piątek

P. Chłudzyńska od godziny 9—10,
Katarzyna z Nowakowskich Kańska od 10—11,
P. Lipkowska i Marya z Gołaszewskich Sobolewska od 11—12,
Z Wołowskich hr. Lasocka z córką od 12—1,
Józefa z Szasskiewiczów hr. Chodkiewiczowa z córką od 1—2,
Marya z hr. Walewskich hr. Wielopolska i Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka od 2—3,
Helena z Wężyków Badeniowa i Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka od 3—4,
Zofia Wołodkowiczowa i Eliza z Stępkowskich Jaroszyńska od 4—5,
Teresa z ks. Sułkowskich hr. Wodzicka z córką od 5—6, (881-1-3)

w sobotę

P. Chłudzyńska od 9—10,
Marya z Tomkowiczów Antoniewiczowa i Marya z Gołaszewskich Sobolewska od 10—11,
Zuzanna z ks. Chimay ks. Czartoryska od 11—12,
Teresa z ks. Sułkowskich hr. Wodzicka od 12—1,
Józefa z Szasskiewiczów hr. Chodkiewiczowa od 1—2,
P. Radzimińska od 2—3,
Helena z Wężyków Badeniowa i Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka od 3—4,
Zofia Wołodkowiczowa i Eliza z Stępkowskich Jaroszyńska od 4—5,
Cecylia z hr. Zamoyskich ks. Lubomirska od 5—6;

w Kościele św. Barbary:

w piątek i sobotę

Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska od 10—12,
Józefa z Wolańskich Riedmillerowa od 12—2,
Józefa z Srokoszów Lipińska od 2—4,
Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa od 4—7;

w Kościele Katedralnym na Wawelu:

w piątek

Adamowa hr. Potocka od 10—12,
Ludwika z hr. Potockich Łoś Siemieńska od 12—2,
Adamowa hr. Potocka od 2—4,
Ludwika z hr. Potockich Łoś Siemieńska od 4—6,

w sobotę

Ludwika z hr. Potockich Łoś Siemieńska od 10—12,
Adamowa hr. Potocka od 12—1½,
Anna z Zakrzewskich hr. Potocka od 1½—3,
Ludwika z hr. Potockich Łoś Siemieńska od 3—5,
Adamowa hr. Potocka od 5—6;

w Kościele św. Floryana:

w piątek

Marya z Skrzyńskich hr. Badeniowa od 10—12,
Emilia z Woynarowskich Mikulowska od 12—2,
Zofia Kossakowa od 2—4,
Olimpia z Przygodzkich Machalska od 4—6,

w sobotę

Marya z Skrzyńskich hr. Badeniowa od 10—12,
Józefa z Srokoszów Lipińska od 12—2,
Emilia z Woynarowskich Mikulowska od 2—4,
Olimpia z Przygodzkich Machalska od 4—6;

w Kościele św. Anny:

w piątek

P. Radzimińska od 10—12,
Honoryna z Fraszyńskich hr. Dębicka od 12—2,
Z Wołowskich hr. Lasocka od 2—4,
Róża z hr. Branickich hr. Tarnowska od 4—6,

w sobotę

Zofia z hr. Potockich hr. Zamoyska od 10—12,
Honoryna z Fraszyńskich hr. Dębicka od 12—2,
Wacławowa z Chłapowskich Mańkowska od 2—4,
Księżna Marcelina Czartoryska od 4—6;

w Kościele OO. Marków:

w piątek

Wacława z Sobańskich hr. Bnińska od 10—12,
Eliza z Stempkowskich Jaroszyńska od 12—2,
Jadwiga z Lempickich hr. Lubienlecka od 2—4,
Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska od 4—7,

w sobotę

Zofia z hr. Zamoyskich hr. Tarnowska od 10—12,
Zofia z Chomińskich hr. Mostowska od 12—2,
Katarzyna z Nowakowskich Kańska od 2—4,
P. Taczanowska od 4—6,
Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska od 5—7.

Kraków d. 3 kwietnia 1882 r.

Prezes Sekretarz
Dr. K. Hoszowski. *A. Furmankiewicz.*

Węgierskie i włoskie towary.

Czarna maść na skóry, rzemienie i obówie 1 kilo złr. 1·30, — Cytryny 100 sztuk zł. 3, — Cynamon 1 kilo zł. 1·25, — Cykata 1 kilo zł. 1·80, — Daktyle białe Ia 1 kilo zł. 1·60, — Bryndza jesienna 1²/₁₀ kilo zł. 3·10 *franco*, — Figi wiankowe 1 kilo 32 ct., — Figi sułtańskie 1 kilo 78 ct., — Gwożdziki 1 kilo zł. 2·25 — Kalafiory 3—4 sztuk *franco* zł., 2 — Migdały duże słodkie 1 kilo zł. 1·16, — Marmulada morelowa 1 kilo zł., 1·50 — Papryka królewska 1 kilo zł. 80 ct., — Pieprz czarny angielsk. 1 kilo 1·05, — Pomidory gotowane 1 butel. 25 ct., — **Powidła** 4³/₁₀ kilo *franco* zł. 1·60 do zł. 1·80, — Rodzynki żółte i z pestkami 1 kilo 60 ct., — Rodzynki czarne 1 kilo 78 ct., — Sardynki marynow. 5 kilo *franco* zł. 2.60, — Śledzie marynowane 5 kilo *franco* zł. 2·70 — Kawior 1 kilo *franco* zł. 2·20, — Swiece flora 560 do 450 gr. 5 kilo *franco* zł. 4·10 do zł. 4·60, — Słonina gruba świeża 4³/₄ kilo *franco* zł. 4 45 do 4·60 — Smalec świeży 4²/₁₀ kilo *franco* zł. 4·15 do 4·30, — Śliwki duże 4⁸/₁₀ kilo *franco* zł. 2·20.

Tomasz Gurowicz
w Budapeszcie VIII, Königsgasse Nr. 11.
(577-14-15)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON**, gdy nie pomaga żaden już środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. E. Stockmara. (901-1-)

W pałacu Spiskim L. 28|34 w Rynku jest do najęcia od 1 lipca 1882 r.:

SKLEP z oknem i drzwiami szklannemi, na front do Rynku zwróconemi, — **a do tego przyległy duży sklep** z drzwiami na dziedziniec wychodzącemi.

Mogą być — na żądanie — dodane **dwa składy sklepione** w dziedzińcu obok będące.

Strony interesowane zgłosić się raczą **po informacye i do umowy** w domu pod L. 78/21 w ulicy św. Filipa, **I. piętro** na Kleparzu. (810-2-8)

Subjekt z handlu korzennego, wolny od wojska, poszukuje **zaraz** umieszczenia. Wiadomość pod adres.: **J. Piątkiewicz w Jasionowie, o. p. Brzozów.** (965-1-3)

LEKCYJ
MUZYKI I JĘZYKÓW
udzielam
u siebie i po za domem.
Aniela Kawalerska.
ul. Kolejowa w domu p. Stehlika, III piętro.
(885-1-6)

OBWIESZCZENIE.

Wys. c. k. Ministerstwo wojny oznajmiło, że na jarmarkach wiosennych roku bieżącego nie będzie zakupować źrebiąt dwulatek, do rządowych Zakładów (Fullenhöfe), o czem Komitet Towarzystwa gospodarskiego galic. strony interesowane niniejszem zawiadamia. (882-1-3)

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego.

Za rentę dożywotnią

poszukuje do kupna majątku ziemskiego. Łaskawe opisy, ilości i jakości ziemi, wysokość renty rocznej uprasza się nadesłać ***„Domino“*** o. p. ***Kraków.*** (930 1-2)

Buraki past. Obendorf kilo 85 centów.
„ Mamoth „ 78 „
„ Erfurckie „ 75 „
Ogórki wężowe 20 gr. 25 c., długie 18 c.
Gumniska p. Tarnów. (927-1-2)
S. Korsynek.

Młoda dziewczyna

poszukuje natychmiast lub na 1 lipca b. r. *posady* jako *wychowawczyni.* Łaskawe oferty uprasza pod cyfrą *600 Ratibor O. S. poste restante.*

NASIENIE
buraków pastewnych
z dóbr Pławowice, w wyborowych gatunkach,
BURAKI: Erfurtskie długie, żółte,
Mammuth czerwone, (961-1 3)
Dobitos okrągłe pomarańczowe,
kilo po 60 centów
sprzedaje *Franciszek Baryś* w Krakowie przy ulicy Stolarskiej pod Nr. 477.

Pierwsze piętro

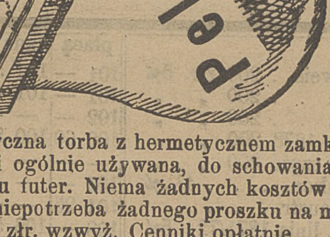
składające się z 3 pokoi, 2 nyż, przedpokoju i kuchni do wynajęcia od 1 maja b. r. w domu pod L. 36 ulica Grodzka. Wiadomość tamże. (963-1-3)

PERŁA KARPAT
kąpiele siarczane
TRENCZYN - CIEPLICE
w GÓRNYCH WĘGRZECH
stacya kolei **Trenczyn** [Waagthalbahn].

Bezpośrednie połączenie koleją z Wiednia i Pesztu co dzień. Ciepłota zdrojów do 32° R. są one najsilniejsze w monarchii pod względem leczenia. O wygodę, dobre, tanie utrzymanie i rozrywkę postastarano się jak najlepiej. Kąpiele otwarte cały rok.

Lekarze kąpielowi: **Dr. Ventura, Dr. Nagel i Dr. Filipkiewicz.** Objaśnień udziela i rozsyła illustrowane programy na żądanie najchętniej darmo książęcy (769-1-10)
Zarząd kąpielowy.

Torby przeciw molom
(na sposób rosyjski) przeciw niszczeniu futer i sukien przez mole.



Hermetyczna torba z hermetycznem zamknięciem, w Rosyi ogólnie używana, do schowania jednego lub kilku futer. Niema żadnych kosztów przechowania, niepotrzeba żadnego proszku na mole. Cena od 3 zł. wzwyż. Cenniki opłatnie. (934-1-)

Pierwsza c. k. uprz. fabryka
Paget & Co. *w Wiedniu, I., Riemergasse 13.*

DO MAGAZYNU
pod firmą **Mme ANNA**
przy ulicy Szewskiej pod Nr. 228,
nadeszły **świeże kapelusze**, równie **gotowe kostiumy wiosenne** są do nabycia. (920 2-3)



C. k. wył. uprz.
pokrycie dachu z drzewnego cementu
uznane przez c. k. namiestnictwa jako bezpieczne od ognia, tylko prawdziwe od wynalazcy **Karola Samuela Haeuslera** w Hirszberg w Szlązku. (Właścicielka patentu i firmy p. Matylda v. Schmeling owdow. Haeuslerowa.)

Najtańsze i najtrwalsze pokrycie.

Wykonanie wszelkich pokryć dachów przyjmuje za poręczeniem jeneralny reprezentant dla Austryi-Węgier.

Otto Grafe
w Wiedniu II, Josefinengasse 7.
Objaśnienia, prospekta, kosztorysy i rysunki darmo. (396-9-10)

GRANDS VINS DE CHAMPAGNE



THÉOPHILE ROEDERER & CIE
NOUVEAU SYSTÈME DE BOUCHAGE
Breveté s. g. d. g.
Permettant de déboucher la bouteille sans crochet

Unique médaille 1re classe, 1867
GRANDE MÉDAILLE D'OR
Havre. 1868 — Philadelphie, 1876
Melbourne. 1880-1881

CARTE BLANCHE
GLADIATEUR
CARTE BLANCHE DORÉE
CRISTAL-CHAMPAGNE



MAISON FONDÉE EN 1864. — REIMS
SUCCURSALES:
PARIS — 44, rue Lafayette, 44 | LONDRES — 153, Fenchurch street, 153

Dépôt Général pour la Galicie chez **Mr Jules Grossé a Cracovie.**
On se les procure aussi chez: Mr **Edouard Fuchs, Ant. Hawełka, Antoine Suski** à CRACOVIE; chez Mr **W. Müldner & Co., Ferd. Olexa,** TARNOW & SZCZAWNICA; et Mr **Gustave Fröhlich,** BIALA. (792-5-6)

CHOROBY ŻOŁĄDKA
WINO Z PEPSYNĄ BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*

Pepsyna « BOUDAULT » potwierdzona przez Akademią medyczną paryską, nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.

W Paryżu: **Hottot-Boudault,** 7, AVENUE VICTORIA.

Dostać można w KRAKOWIE w dwóch aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w WARSZAWIE w aptekach pp. Heinricha i Barcza. (106-21-26)

J. IHNATOWICZ.
Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice 20.
POLECA

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, mającą obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 1 zł. 50 cent., pół flakonu 80 cent.

Wodę kolońską przednią, — flakon 25 cent., 50 cent. 1 zł. najprzedniejszą (potrójną), — flakon 40 c., 80 c., zł. 1·50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, — jaśminowa, fiołkowe, opoponak, Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p., — od 35 cent. do 3 zł. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach,— flak. 50, 70, 90 c. i zł. 1·20.

Ocet toaletowy do nacierania ciała ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 50 cent. i 1 zł.

Ocet salonowy do kadzenia, — fl. 50 cent. (166 31-)

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione czterema medalami zasługi.

CHOROBY PIERSI

Osobom dotkniętym *chorobami piersi, kanałów oddechowych* albo *płuc,* jako to: *nieżytami, suchotami, katarami i uporczywemi kaszlami* należy używać

SYROPU Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT I K°

Lekarstwo to od wielu lat przez lekarzy całego **świata zapisywane,** sprowadzało zawsze zadziwiające uzdrowienia.

Pod jego wpływem ustaje kaszel, znikają nocne poty i stan gorączkowy, chory przyjmuje pokarm jak należy i przychodzi w krótce do dawnego zdrowia i tuszy.

Żądać podpisu GRIMAULT i Ko i pieczęci francuzkiego rządu.
SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

W KRAKOWIE w dwóch aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (215 9-)

NIEPRZEMAKALNE
płaszcze deszczowe i zarzutki
wiosenne z najlepszej styryjskiej wełny owczej, w kolorze szarym, brunatnym, czarnym lub naturalnym. (652-7 22)

Lekki płaszcz podróżny z kapturem	zł. 7 c. —
„ „ lub myśliwski	„ 10 „ 50
Mężykow meksykański, havelok lub zarzutka	„ 12 — 20
Kompletne ubranie z nieprzemakalnej modnej materyi	„ 20 — 30
Paltot damski modny	„ 10 — 20

Nieprzemakalne kapelusze pakłakowe
dla mężczyzn, kobiet lub dzieci . . . . . . zł. 2 c. 50 do zł. 4

Wszelkie gatunki pakłaków wiosennych, letnich i zimowych, materye pakłakowe wedle najświeższego gustu dostarcza na metry lub w dowolnych gotowych ubraniach za zaliczką jak najtaniej *skład fabryczny sukna*
Jana Günzberga w Gracu (w Styryi).

Wiedeń — Hôtel „Métropole“
Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.
Najpiękniejszy i największy hotel w Austryi.

400 pokoi i salonów (od 1 zł. wzwyż), winda osobowa, czytelnia z gazetami wszystkich krajów (także „Czas“), kąpiele Dunajowe, stacya telegrafowa w hotelu. **Dłuższy pobyt po zniżonych cenach.** (224-24-25) **L. Speiser, dyrektor.**

Kto potrzebuje co z Wiednia,
niechaj się uda do firmy **Ferd. Büchler,** konc. ajencya w **Wiedniu,** II., Praterstrasse Nr. 30. — Uprasza się o dołączenie marki zwrotnej. (766-4-5)

Pierwsze c. k. uprz. Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju.
Wyciąg z porządku jazdy parowców pasażerskich
od 1 kwietnia 1882 r. aż do odwołania.

Z **Wiednia** do **Lincu** codz. o g. ½ 7 rano.
„ „ **Preszburga** „ o „ 4 popoł.
„ „ **Budapesztu** „ „ „ 7 rano.
Z **Budapesztu** do **Mochacza** „ „ 12 w poł. prócz tego codzień z wyj. poniedz. o 11 g. w nocy.
Z **Budapesztu** do **Zemunia** codziennie wyjąwszy poniedziałek o godz. 11 w nocy.
Z **Budapesztu** do **Orszowy i stacyj najniższego Dunaju** w niedzielę *, środę ** i piątek o godz. 11 w nocy.
Przyjazd do Orszowy we wtorek *, piątek ** i niedzielę rano.
Przyjazd do Ruszczuku-Giurgewa we środę * sobotę ** i poniedziałek.
Przyjazd do Galaczu we czwartek, niedzielę ** i wtorek rano.
Przyjazd do Konstantynopola we czwartek * i niedzielę **.
Przyjazd do Odessy we wtorek ** rano.

Z **Lincu** do **Wiednia** codz. o g. ½8 rano.
Z **Preszburga** do „ „ „ „ 6 „
Z **Budapesztu** „ „ „ „ „ 6 wiecz.
Z **Mochacza** do **Budapesztu** „ „ ½2 pop. a oprócz tego codzień wyjąwszy piątku, o godzinie ½3 rano.
Z **Zemunia** do **Budapesztu** codzienie wyjąwszy sobotę o godz. 6 rano.
Z **Orszowy** do **Budapesztu** we wtorek, piątek i niedzielę rano.
Z **Ruszczuku-Giurgewa** do **Budapesztu** w niedzielę przedpołud., we środę * popołud. i piątek przedpołud.
Z **Galaczu** do **Budapesztu** w sobotę **, wtorek, i czwartek o godz. 10 przedpoł.
Z **Konstantynopola** we wtorek * popołud. o 2 godzinie.
Z **Odessy** we czwartek ** popołud. (937-1-6)

UWAGA. Połączenie z Konstantynopolem odbywa się via Ruszczuk-Warna, mianowicie z Ruszczuku do Warny koleją, a stąd parowcem Lloyda, połączenie z Odessą via Galacz.

Wiedeń, 1 kwietnia 1882 r. **Dyrekcya ruchu.**

Uzdolniony Organista
żonaty, młody, z chlubnemi świadectwami poszukuje miejsca w mieście lub na wsi. Adres: *B. A. Jeżewski,* ulica Krowoderska za rogatką Nr. 75 w Krakowie. (871-3-6)

Wdowa 25 lat licząca, mogąca się wykazać dobremi świadectwami, — poszukuje miejsca za gospodynią na wieś od Wielkanocy. — Łaskawe oferty pod **A. Z. 12** poste restante **Kraków.** (912-3 3)

MAGAZYN
F. Szukiewicza
w Krakowie, Rynek gł. A—B.
poleca

Bilety wizytowe od 50 c. za 100
Monogramy kolorowe od 1 zł. za pudełko składające się z 50 listów i 50 kopert;
Papiery listowe zawsze najnowsze;
Materyały piśmienne rysunkowe i malarskie;
Skład komisowy chińsk. srebra znanej w Krakowie od lat kilkudziesięciu fabryki **J. S. Herrmanna** w Wiedniu;
Skład hektografów krakowskich uznanych za najlepsze i najtańsze. (363-28-)

Dymisyonow. nadporucznik

w wieku lat 35, żonaty, zajmujący od lat dziesięciu w Królestwie Polskiem, w większej fabryce, stanowisko z zaufaniem właścicieli, obeznany ze wszystkiemi czynnościami biurowemi, posiadający cokolwiek język polski, **poszukuje** wskutek familijnych okoliczności ponownie za granicą **we fabryce posady zarządzającego** lub też odpowiedniego miejsca. Pośredniczącym zapewnia się stosowna gratyfikacya. Oferty pod lit. **K.** uprasza się adresować do Warszawskiej Agentury Ogłoszeń **Rajchmana i Frendlera w Warszawie.** (805-2 3)

DOM PIĘTROWY

pod Nr. 252 w **Podgórzu** przed 3 laty wystawiony, cynkiem kryty, 10 pokoi w wygodnym rozkładzie obejmujący z obszernym do tego ogrodem przyległym, jest do sprzedania za przystępną cenę. — Bliższej wiadomości można zasięgnąć na miejscu. (844-6-10)

Lokomobile w sile od 1 do 20 koni;
Parowe młocarnie w 6rakiej wielkości;
Żórawie (Feimenkrähne, Stacker) przewożne lub umocowane na młocarni;
Rud. Sacka pługi, siewniki Patent. sieczkarnie, trieury, kieratowe garnitury młocarniane i t. d. i t. d.
najnowszej konstrukcyi i bardzo trwale wykonane.

dostarczają punktualnie po cenach oryginalnych.

Vogel & Co, Wien
II., Untere Augartenstrasse Nr. 33.
Illustr. cenniki **darmo i opłatnie.**
Na zapytania w każdym języku z raz odpowiedź. (488-13-60)

WAŻNE
OSTRZEŻENIE
Dla Publiczności

Przypominamy, że wszelkie pigułki sprzedawane jakoby Blancarda w słojach bez etykiet i we flakonach, nie noszących cechy naszej fabryki i podpisu własnoręcznego, nie pochodzą od nas, prosimy publiczność aby odrzucała takowe jako fałszywe i podrabiane.

Blancard
Pharmacien, 40, rue Bonaparte.
PARIS
(692-5-)

MONOGRAMY
do znaczenia, sztuka 60, 90 ct., 1 zł. 20 ct., tudzież najlepszy
niewypieralny
atrament do znaczenia
flaszeczka po 60 ct., 1 zł. i 3 zł. Pojedyncze cyfry, korony, pojedyncze litery zawsze w zapasie. (778-2-12)
Przyrządy do znaczenia,
kompletnie urządzone.
H. Bettelheim,
w Wiedniu, I., Weihburggasse 23.

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło	AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek.	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa. . .	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada.	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. . . .	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.	AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37.
(774 2)

Dr. med. Witold Jaroszyński
ordynuje w ciągu całego sezonu począwszy od 1go maja w Karlsbadzie. Mieszka Kaiserstrasse, dom „Warschau“. (917-2-)

KAUCZUKOWĄ PAPĘ DACHOWĄ
I. i II. gatunek, w zwojach po 10 metrów, tudzież
kauczukowy lakier dachowy
polecamy jako najtańszy i ogólnie uznany
MATERYAŁ DO POKRYCIA DACHÓW.
Kompletne obdachowanie tego rodzaju, niemniej
obdachowanie drzewnym cementem
przyjmujemy za długoletniem poręczeniem po najtańszych cenach. (764-5-12)
Kosztorysy i szczegółowe cenniki przesyłamy chętnie na łaskawe żądanie.
Posnansky & Strelitz
w Wiedniu, VI., Mollardgasse Nr. 17.

WIEŚ
2 mile od Nowego Sącza i kolei, obszaru ról w glebie pszennej morg. 168, łąk dobrych morg. 14, pastwisk morg. 37, lasu sosnowego morg. 67 z zasiewami, jest do sprzedania i zaraz do objęcia. Zgłoszenia pod adresem **J. M.** w **Nowym Sączu.** (918-2-3)

Refosco
słynne, najszlachetniejsze, czarne **wino stołowe margrabswa istryjskiego,** dostarcza podpisany w beczułkach z twardego drzewa obitych żelaznemi obręczami, mieszcz. w sobie 25—50 litrów.

po 50 ct. za litr
opłatnie z cłem, beczką i frachtem do wszystkich stacyj kolejowych w **Austryi-Węgrzech** za zaliczką.

Następnie pocztą
opłatnie z cłem za zaliczką
koszyk 5 kilo
zawieraj. 35—45 sztuk najlepsz. świeżych mesyńskich **pomarańcz . zł. 1·95**
„ **cytryn . . . „ 1·95**

Począwszy od 1 marca.
mimo ogromnego nowego cła wchodowego w paczkach pocztowych po 4³/₄ kilo **oclona i opłatnie,** za zaliczką, **za 1 kilo netto wagi,** czysty, prawdziwy, (627-8-) piękny towar:

Jamaika, smaczna	zł. 1·18
Rio, bez przymieszek	„ 1·32
Santos, dobra i mocna . . .	„ 1·36
Domingo, wyborowa	„ 1·42
Złota jawa, bardzo delik. .	„ 1·58
Jawa, natural. zielona . . .	„ 1·44
Kuba, wielkoziarn. mocna . .	„ 1·74
Mokka, prawdz. arab. . . .	„ 1·76
Ceylon, najlep. brunat. . . .	„ 1·66
Perłowa Manilla, najlep. .	„ 1 63
Perłowa Ceylon, b. dobr. .	„ 1·94

R. Maiti w Tryeście.



Mój siostrzeńcze, wydajesz całe moje pieniądze w przesadzonych rachunkach krawieckich, a jesteś ubranym w śmieszny sposób. Od dzisiejszego dnia musisz, jak ja, kupować swoje suknie u **Braci Koch.**

Gustowna zarzutka	zł. 12
Modne ubranie . .	„ 16
Ubranie dla chłopców	„ 10
Modne spodnie i kamizelka . .	„ 7

Zamówienia będą punktualnie uskutecznione.

Gebrüder Koch,
Wien, I Bez., Kärntner strasse 42.
(712 3-3)

Pociąg do pijaństwa.
może być wyleczonym przez doskonały od wielu lat uznany środek. Szczęście wielu rodzin zostało przez niego znowu przywrócone. Dla otrzymania tego środka należy się udać z zaufaniem do podpisanego. (223 11-12)

Reinhold Retzlaff, fabrykant w **Dreznie W.** w (Saksonii).